

Wiele pięknych tańców i pieśni przygotował Centralny Zespół Pieśni i Tańca „SP“ na obchody miesiąca przyjaźni polsko-radzieckiej.

Fot. Kazimierz Paj[illegible]

Nr 4 (10)

PRACUJEMY w ŚWIETLICY

ROK 1954

WYDAWNICTWO DLA BRYGAD, HUFCÓW SP, KÓŁ ZAINTERESOWAŃ I KÓŁ LZS

ROCZNICE
O KTÓRYCH NALEŻY PAMIĘTAĆ



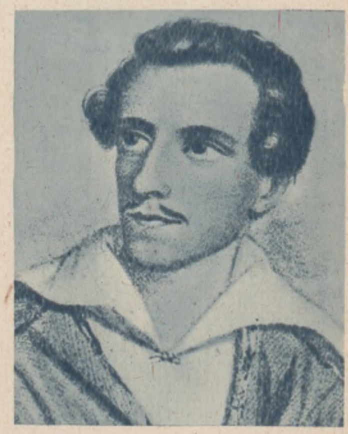
Janek Krasicki

JANEK KRASICKI

2 września 1943 r. zginął Janek Krasicki, członek KZMP, współzałożyciel Związku Walki Młodych. Swoją działalność rewolucyjną rozpoczął jeszcze na uniwersytecie, gdzie wstąpił w szeregi postępowego ruchu młodzieżowego, aby walczyć z faszyzacją życia w Polsce. W okresie najazdu hitlerowskiego Janek Krasicki był jednym z organizatorów Związku Walki Wyzwoleńczej oraz jednym z pierwszych bojowników i organizatorów Gwardii Ludowej. W roku 1943 stał na czele Związku Walki Młodych. Cieszył się ogromnym autorytetem wśród młodzieży. 2 września 1943 roku został aresztowany przez gestapo i tego samego dnia zginął od faszystowskiej kuli.

JULIUSZ SŁOWACKI

4 września 1809 r. urodził się Juliusz Słowacki, jeden z najznakomitszych naszych poetów i dramaturgów, wielki mistrz słowa polskiego. Twórczość jego związana jest ściśle z walką narodu o wolność ojczyzny. Wyraża ona w przepięknej formie przekonanie poety, że Polskę wyzwolić może tylko powstanie ogólnonarodowe, w którym decydującą rolę odgrywać będzie lud. W wierszach swoich potępiał egoizm szlachty, która zgubiła Polskę. Ostro piętnował politykę Kościoła, a zwłaszcza papieża, który potępił powstanie listopadowe i współdziałał z zaborcami Polski. Poezja Słowackiego jest niezwykle piękna i ukazuje prawdziwe uczucia ludzkie. Cała twórczość poety przepojona jest gorącym umiłowaniem ojczyzny.



Juliusz Słowacki



Marian Buczek

MARIAN BUCZEK

10 września 1939 r. poległ w obronie Warszawy Marian Buczek, wybitny działacz KPP, długoletni więzień sanacji. Swoją działalność rewolucyjną rozpoczął w szeregach PPS w dziewiętnastym roku życia. W 1918 r. po jawnej zdradzie ówczesnej PPS, Buczek wstąpił do Komunistycznej Partii Polski. Od tego czasu trwał nieugięcie w rewolucyjnej walce z rządami reakcji i zdrady narodowej. W tej walce, pełnej prześladowań i trudów, wyrósł na bohatera ludu polskiego. W ciągu dwudziestu lat niepodległości Marian Buczek 16 lat przesiedział w więzieniu. We wrześniu 1939 r. wydostał się z więzienia i chwycił za broń w obronie kraju. Zginął na przedpolach Warszawy, pod Ołtarzewem, w ataku na niemiecki ckm.

IWAN PAWŁOW

27 września 1849 r. urodził się w Riazaniu Iwan Pawłow, wielki rosyjski uczony, fizjolog, badacz ludzkiego mózgu, twórca nauki o odruchach warunkowych. Po ukończeniu uniwersytetu rozpoczął pracę w Wojskowej Akademii Medycznej. W pracach klinicznych i laboratoryjnych wykazał wybitny talent i twórczą inicjatywę. Ze szczególnym zainteresowaniem badał wpływ leków na pracę układu nerwowego serca. W wyniku tych doświadczeń zanotował wiele ciekawych i nowych dla ówczesnej nauki objawów. Ponadto Pawłow zbadał wpływ systemu nerwowego na pracę układu naczyń krwionośnych serca. W 1890 roku Pawłow rozpoczął pracę w Instytucie Medycyny Esperymentalnej. Całe swoje życie poświęcił badaniom nad przyrodą. Był niestrudzonym badaczem-odkrywcą niezbadanych dotąd tajemnic przyrody.



Iwan Pawłow



Tadeusz Kościuszko

TADEUSZ KOŚCIUSZKO

17 października 1817 r. zmarł Tadeusz Kościuszko, przywódca ogólnonarodowego powstania w 1794 r. Przebywając na studiach we Francji zetknął się Kościuszko z postępowymi poglądami, które przed wybuchem rewolucji szerzyła francuska burżuazja. Brał udział w walkach ludów kolonialnych z Anglią, służył swą wiedzą i zdolnościami narodowi amerykańskiemu, walczącemu o wolność. 24 marca 1794 r. Kościuszko przybywa do kraju i staje na czele ogólnonarodowego powstania. Za główne swe zadania w walce o niepodległość kraju uważa porwanie do walki chłopów i mieszczaństwa, przeprowadzenie postępowych reform społecznych a przede wszystkim rozwiązanie sprawy chłopskiej. Niezmordowana walka Tadeusza Kościuszki, jego pełne bohaterstwa życie w służbie narodu, stało się wzorem dla pokoleń naszych bojowników, walczących o wolność narodową i społeczną.

FRYDERYK CHOPIN

17 października 1849 r. zmarł Fryderyk Chopin, najwybitniejszy muzyk polski, jeden z największych kompozytorów świata. Już od wczesnego dzieciństwa ujawniał wielki talent muzyczny, który całkowicie poświęcił dla rozsławienia imienia Polski, wnosząc tym samym wielki wkład do skarbnicy ogólnoświatowej kultury. Cała twórczość genialnego artysty przepojona była głęboką miłością do narodu i ojczyzny. W utworach jego znalazły swój wyraz wolnościowe dążenia narodu polskiego.



Fryderyk Chopin

PRACUJEMY w ŚWIETLICY

Nr 4(10) ROK 1954
WYDAWNICTWO DLA BRYGAD, HUFCÓW SP,
KÓŁ ZAINTERESOWAŃ I KÓŁ LZS

NASZE ZADANIA
w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W okresie od 12 września do 12 października 1954 roku w całym naszym kraju będziemy obchodzić miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Tegoroczne obchody „miesiąca" będą miały szczególnie uroczysty charakter, albowiem w tym roku czcimy dziesięciolecie Polski Ludowej. Naród polski szczególnie dużo zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu, bezinteresownej pomocy jego rządu i przyjaźni jego narodów. Przyjaźń i sojusz z Krajem Rad legły u podstaw naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Dlatego też dziesiąta rocznica Polski Ludowej jest zarazem świętem przyjaźni polsko-radzieckiej. Dzięki wyzwoleńczej ofensywie Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Ludowego Wojska Polskiego został oswobodzony nasz kraj — odzyskaliśmy prastare ziemie nad Odrą i Nysą.

Ziściły się odwieczne marzenia polskich mas ludowych o ludowładztwie, o wolności i życiu godnym człowieka. Cały okres dziesięciolecia Polski Ludowej jest przykładem serdecznej, bezinteresownej pomocy narodów radzieckich dla naszej Ojczyzny. Już w październiku 1944 roku, po wyzwoleniu części ziem polskich, Związek Radziecki dostarczał nam podstawowe artykuły: węgiel, mąkę, sól, naftę, zapałki, mydło, herbatę.

W roku 1945, dzięki dostawom surowców takich jak ruda żelazna, ruda manganowa, bawełna, len itp., przemysł polski rozpoczął własną produkcję. Dostawy radzieckich samochodów pomogły odbudować transport. W następnych latach rosły dostawy radzieckiego sprzętu i maszyn. W latach 1947 — 1948, kiedy Polska przeżywała okresowe trudności aprowizacyjne, Związek Radziecki dostarczył nam na kredyt około 900 tys. ton zboża. Nasze rolnictwo otrzymuje rokrocznie ze Związku Radzieckiego poważne ilości kwalifikowanych nasion zbóż, warzyw i traw.

Przykład i doświadczenia ZSRR uczą nas walczyć o lepsze życie w naszym kraju, o podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej, o lepsze gospodarowanie i wysoką wydajność w naszych PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych. Dzięki temu, że władza w Polsce spoczywa w rękach robotników i chłopów, wieś polska wkroczyła na drogę socjalistycznej przebudowy, która zmieniła od podstaw życie milionów chłopów, wyzwala ich z kajdan zacofania gospodarczego i kulturalnego, otwiera szerokie możliwości korzystania ze zdobyczy nowoczesnej techniki, nauki, kultury i oświaty.

Rozwijająca się zespołowa gospodarka napotyka na nowej drodze zacięty opór kułaka. Musi przełamywać niezrozumienie i nieufność części pracującego chłopstwa, przez wieki całe wyzyskiwanego i oszukiwanego przez szlachtę, obszarników i kapitalistów.

Na niezrozumieniu tym i nieufności usiłuje żerować kułak, zatruwający jadowitą plotką, groźbami i szantażem świadomość chłopa pracującego. Ale historycznego przełomu, który rozpoczął się na wsi polskiej, nikt nie jest w stanie powstrzymać.

Chłopi ucząc się na doświadczeniach przodującego w świecie rolnictwa radzieckiego rozumieją, że nie ma innej drogi do pełnego rozkwitu rolnictwa, dobrobytu pracującego chłopstwa, do likwidacji kułackiego wyzysku i zwycięskiego zbudowania społeczeństwa bezklasowego, jak tylko droga spółdzielczości produkcyjnej.

Nie ma dziś zakątka Polski, gdzie nie znalazłyby się widome ślady pomocy, wskazówek i rad naszych radzieckich przyjaciół. Wyrosły na naszej ziemi wspaniałe pomniki tej przyjaźni. Nowa Huta — potężny kombinat zdwajający naszą produkcję stali, Kędzierzyn, Częstochowa, Wierzbica, Żerań i wiele innych.

Natchnieniem i siłą przewodnią w naszej walce o pokój i przyjaźń między narodami jest przykład ZSRR, ojczyzny socjalizmu, chorążego światowego obozu pokoju, najpotężniejszego mocarstwa świata, które występuje przeciwko użyciu bomby atomowej i wodorowej i pragnie wykorzystać potężne siły przyrody dla dobra pokojowego rozwoju ludzkości, regulować wszystkie sporne problemy drogą rokowań i porozumień.

Uruchomienie w ZSRR pierwszej w świecie elektrowni przemysłowej o napędzie atomowym, które otworzyło nową epokę, niosącą ludzkości perspektywę nieograniczonych możliwości rozwoju sił wytwórczych i dobrobytu — zaskarbiło Krajowi Rad jeszcze większe niż dotychczas uznanie, sympatię i czynne poparcie setek milionów ludzi na całym świecie.

Dziesiątą rocznicę Polski Ludowej obchodzimy w warunkach poważnych sukcesów pokojowej polityki ZSRR, Polski i całego obozu demokracji i pokoju.

„Wkraczając w drugie dziesięciolecie niepodległości Polski Ludowej — powiedział Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Józef Cyrankiewicz — naród polski zwraca swe oczy ku bohaterskiemu Krajowi Rad, który zapoczątkował Rewolucję Październikową, nową erę w dziejach ludzkości, a nam przyniósł wolność i otworzył drogę do wielkiej przyszłości. Nierozerwalna przyjaźń z narodami radzieckimi — oto podstawa polskiej racji stanu, drogowskaz naszej przyszłości, rękojmia jeszcze większych osiągnięć w następnym dziesięcioleciu i wszystkich przyszłych latach naszej Ojczyzny, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

W jaki sposób my, aktyw hufców „SP" i kół LZS, przygotujemy nasz hufiec i Ludowy Zespół Sportowy do miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej?

W okresie od 1 września do 20 października br., dla uczczenia bitwy pod Lenino — 11-tej rocznicy powstania Wojska Polskiego, dla hufców gromadzkich „SP" i Ludowych Zespołów Sportowych zorganizowane zostaną w całym kraju masowe zawody sportowo-strzeleckie. Po zawodach, w których może brać udział także starsze społeczeństwo, organizować będziemy festyny ludowe.

Na program naszych zawodów złożą się: gra polowa, zakończona strzelaniem oraz takie konkurencje jak: bieg na 100 m, przejście równoważni, skok w dal, rzut granatem, pokonywanie odcinka terenu skażonego w maskach przeciwgazowych, przenoszenie rannych, pokonywanie pól minowych, marsz forsowny na 1000 m z metą na strzelnicy, strzelanie z wiatrówki na 10 m, strzelanie z kbks na 25 lub 50 m.

Hufce gromadzkie „SP" i koła LZS, biorące udział w zawodach, po zakończeniu gry polowej i strzelania spotkają się w jednym z punktów gminy, gdzie jako dalszy ciąg imprezy będzie zorganizowany festyn.

W programie festynu mogą się znaleźć takie elementy jak: wyścigi na rowerach, konkurs na sprawne i szybkie składanie i rozkładanie zamka kbks, wyścigi konne, konkursy w grach zespołowych i indywidualnych, rozgrywki w siatkówkę i koszykówkę, marsz w maskach przeciwgazowych, przeciąganie liny, pokazowe walki szermiercze, konkurs wspinania się na słup, marsz na azymut itp.

Podczas festynów urządzać w porozumieniu z „Domem Książki" oraz GS-ami kiermasze, wystawy i loterie książkowe oraz organizować konkursy na najlepsze odczytanie urywków z książek autorów polskich i radzieckich.

Na zakończenie festynu zorganizować wieczornicę połączoną z występami gminnych, gromadzkich lub szkolnych zespołów artystycznych oraz zabawę ludową.

Jak widać z tych założeń programowych impreza jest atrakcyjna i bogata, ale jej dobre przygotowanie i przeprowadzenie wymaga wkładu i dużego wysiłku ze strony całego aktywu hufców „SP" i kół LZS a szczególnie społecznych komendantów hufców gromadzkich „SP" i przewodniczących kół LZS, rad LZS i rad hufców „SP".

Społeczni komendanci gromadzkich hufców „SP" i przewodniczący kół LZS winni natychmiast zapoznać podstawowe organizacje partyjne i koła ZMP-owskie z celami imprezy i z założeniami programowymi oraz opracować plan pracy propagandowej, mający na celu zmobilizowanie całej młodzieży gromad do udziału w masowych zawodach sportowo-strzeleckich i festynach ludowych.

Aby sprawnie przygotować omawiane imprezy, komendanci hufców „SP" i przewodniczący kół LZS winni odbyć zebrania rad hufca i rad LZS celem podzielenia zadań organizacyjnych i politycznych między aktyw „SP" i LZS.

Bardzo ważną sprawą, która pomoże zmobilizować młodzież do wzięcia udziału w zawodach, jest systematyczne odbywanie przez komendantów hufców gromadzkich „SP" zbiórek szkoleniowych we wrześniu i październiku 1954 r.

Na zbiórki te zapraszać aktyw TPPR, który wygłaszać będzie pogadanki o osiągnięciach ludzi radzieckich w podnoszeniu produkcji rolnej i hodowlanej.

Zapraszać również przodowników wysokich urodzajów i hodowli z PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych oraz przodujących traktorzystów, którzy podzielą się z młodzieżą swymi doświadczeniami.

Aktyw hufców „SP" i kół LZS winien dotrzeć z programem imprezy do całej młodzieży wiejskiej.

W czasie trwania miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej wysiłek aktywu hufców „SP" i kół LZS winien być skierowany na zorganizowanie życia kulturalno-oświatowego w siedzibach nowych gromadzkich rad narodowych. Mobilizować należy młodzież hufców i Ludowych Zespołów Sportowych do wstępowania w szeregi TPPR, organizować nowe koła TPPR, a tam gdzie one istnieją — przyczynić się do zwiększenia liczby ich członków.

Hasłem całego aktywu winno być: „Każdy junak „SP" członkiem TPPR" i „Każdy członek LZS członkiem TPPR".

W okresie od 10 września do 30 października będą zorganizowane w siedzibach gromadzkich rad narodowych konferencje czytelnicze junaków hufców „SP" i członków LZS. Będą się one odbywały pod hasłem: „Książka pomaga nam w podniesieniu poziomu kulturalnego i socjalistycznej przebudowie wsi".

Aktyw hufców „SP“ i kół LZS winien polecać młodzieży następujące książki do przeczytania: Broniewska — „O człowieku, który się kulom nie kłaniał“, Wasilewska — „Rzeki płoną“, Hen — „Druga linia“, Banaś — „Przebudzenie“, Szebunin — „Kurhan Mamaja“, Ostrowski — „Jak hartowała się stal“, Juriezański — „Rzeka ujarzmiona“, Korczak — „Odcinek południowy“, Ażajew — „Daleko od Moskwy“, Gorki — „Matka“, Pawlenko — „Na wschodzie“, Konieczny — „Na zwycięskim szlaku“, Bielecki — „Towarzysze walki“, Kubicki — „Tamte lata“.

Komendanci hufców „SP“ i przewodniczący rad LZS winni udzielić młodzieży pomocy w wyszukaniu tych książek, organizować ich zbiorowe czytanie i dyskusje oraz przygotować ją do konferencji czytelniczych.

W tym okresie koła zainteresowań wojskowo-technicznych i twórczości artystycznej winny również ożywić swą pracę.

W okresie od 20 września do 20 października wszystkie świetlice gromadzkie winny organizować wystawy poświęcone pracy artystycznej młodzieży. Wystawy te winny odbyć się pod hasłem: „Wyzwolenie Polski przez bohaterskich żołnierzy radzieckich i polskich stworzyło warunki do rozwoju zdolności i talentów młodzieży“.

W kompletowaniu eksponatów na wystawy należałoby uwzględnić taką tematykę jak np.: jak młodzież kół zainteresowań czy twórczości artystycznej wyobraża sobie postacie bohaterów z przeczytanych książek: Generała Karola Świerczewskiego z książki „O człowieku, który się kulom nie kłaniał“, kpr. Marysię Wiśniewską i szer. Krzemniaka z książki „Druga linia“, Aleksego Kowszowa i Batmanowa z książki „Daleko od Moskwy“, Ignacego Pałysa z książki „Przebudzenie“, Pawła i jego matkę z książki „Matka“ itd, jak wyobraża sobie życie w państwowym gospodarstwie rolnym, spółdzielni produkcyjnej oraz w Ludowym Zespole Sportowym, w świetlicy gromadzkiej itp.

Wystawy twórczości artystycznej należy połączyć z wystawami gazetek ściennych wykonanych przez gromadzkie hufce „SP“ i koła LZS. Tematyka gazetek ściennych winna obejmować wyniki pracy młodych miczurinowców, wyniki doświadczeń na poletkach doświadczalnych itp. Osobny dział w gazetkach należy poświęcić rozwojowi sportu, kultury i oświaty w ZSRR.

Najlepsze eksponaty twórczości artystycznej oraz najlepsze gazetki z wystaw gromadzkich zostaną wystawione w październiku na wystawach powiatowych.

Społeczni komendanci hufców gromadzkich „SP“ winni omówić z młodzieżą kół zainteresowań i twórczości artystycznej sposób przygotowania się do wzięcia udziału w organizowanej wystawie twórczości artystycznej i zachęcić młodzież do wykonywania eksponatów.

Należy pamiętać o wyborze odpowiedniego miejsca, na którym zostanie zorganizowana wystawa, udekorować sale odpowiednimi hasłami, przygotować sprzęt potrzebny do ustawienia eksponatów, zaprosić młodzież i starszych do zwiedzenia wystawy itd. Dużą pomoc w przygotowaniu akademii i wieczornic, związanych z miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, mogą udzielić hufce „SP“ i koła LZS. Trzeba również pamiętać o przygotowaniu części artystycznej organizowanej akademii czy wieczornicy.

Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej powinna młodzież powitać czynem społecznym. Biorąc przykład z naszych przyjaciół-chłopców i dziewcząt radzieckich — mobilizujmy młodzież hufców gromadzkich „SP“ i kół LZS do budowania nowych świetlic, porządkowania i odnawiania istniejących, do budowy nowych boisk i urządzeń sportowych w siedzibach gromadzkich rad narodowych.

Mobilizujmy młodzież do udzielania pomocy w sprawnym przeprowadzeniu wykopków w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, wdowom po poległych oraz rodzinom, których członkowie odbywają służbę wojskową.

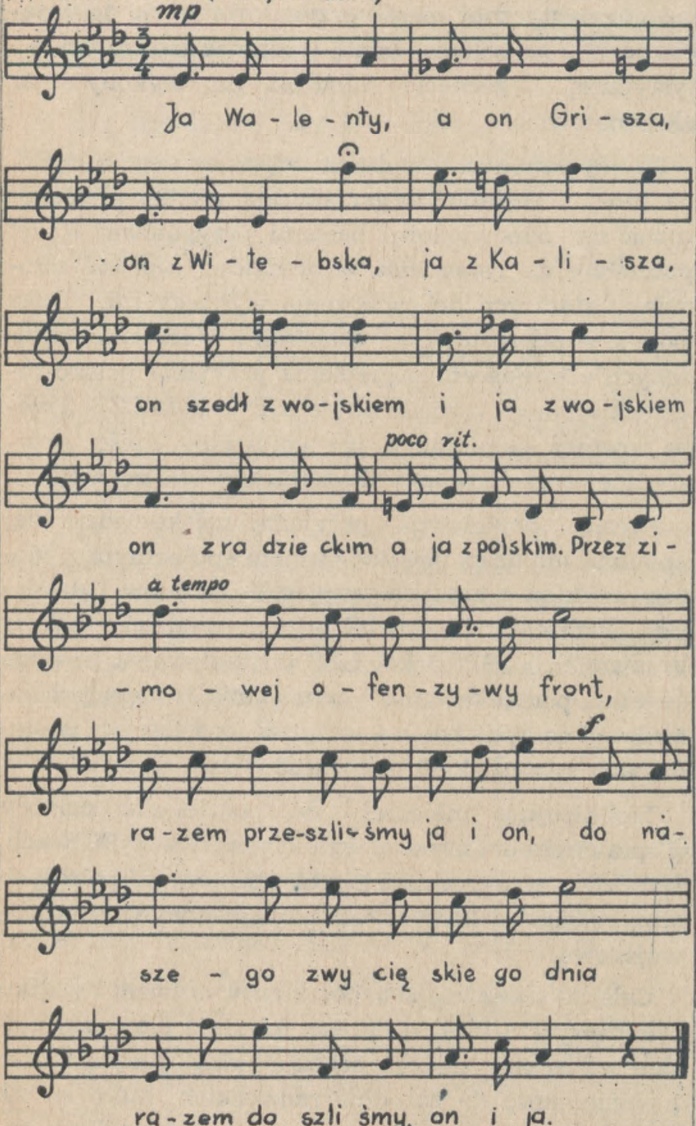
Cała młodzież wiejska, pod kierownictwem Związku Młodzieży Polskiej, w okresie miesiąca przyjaźni polsko-radzieckiej zadokumentuje swą gorącą miłość i wdzięczność do narodów radzieckich, które są dla nas wzorem i przykładem w walce o szczęśliwe, radosne życie, w walce o przyjaźń między narodami, o trwały pokój.

Piosenki i WIERSZE

JA I ON

Słowa: J. BOCHENSKI Muzyka: A. ULŁARCZYK

Umiarkowanie (w tempie mazura)





On kamieniarz, a ja kowal,
każdy z całych sił wojował,
i czy w doli czy w niedoli,
myśmy zjedli beczkę soli.
Refren:
Przez zimowej ofensywy front...
On towarzysz, ja towarzysz,
tej przyjaźni nie podważysz,
bo związało nas przymierze,
my dwaj bracia, dwaj żołnierze.
Refren:
Przez zimowej ofensywy front...

Leopold Lewin

OJCZYZNO MOJEJ WIARY

Ojczyzno mojej wiary, kraino radziecka,
Ziemio tysiąca dolin i tysiąca szczytów,
Przyjęłaś mnie tak swojsko jak wieś mazowiecka,
Wtulona między wierzby i pasma błękitów.
Na brzegach matki-Wołgi, pod murem Kaukazu,
W śpiewnym stepie turkmeńskim, pod kirgiskim niebem
Źródlana zbawcza woda tryskała spod głazu
I z ust sobie odjętym karmiłaś mnie chlebem.

Jak w Polsce twe opłotki pachniały jaśminem
I ptaki z głośnym krzykiem zrywały się rano,
Gdy mnie obdarowałaś celnym karabinem
I czołgiem, i armatą, pieszczotliwie zwaną
Imieniem kochającej rosyjskiej dziewczyny,
Bym godnie mógł powrócić pod niebo ojczyste,
Pomiędzy nadwiślańskie brzozy i kaliny,
I przepędzić z mej ziemi zranionej — faszystę.
Dziś, gdy miasto rodzinne w przełomowym planie
Przeżywa drugą młodość i wiek urodzajny,
Który się pierwszym wiekiem nowej ery stanie,
Epoki odrodzenia — dziś twoje kombajny
Zmieniają w moich oczach krajobraz młodości,
Wiążąc dymy fabryczne i śródpolne drzewa.

Jakim słowem wyrazić entuzjazm wdzięczności
Głodnego — za chleb, który świeże życie wlewa,
Bezbronnego — za broń, która godność przywraca,
Budowniczego, który w twe maszyny zbrojny
Dźwiga planowo Polskę, dla którego praca
Jest wzlotem i protestem przeciw groźbie wojny.
Jakim słowem wyrazić wdzięczność i nadzieję,
Ożywczą ufność ojca i matki, i dziecka,
Niosąca ludom pokój, kształtująca dzieje,
Ojczyzno mojej wiary, kraino radziecka.

JURIJ JAKOWLEW

NA POLSKO-RADZIECKIEJ GRANICY

Nad granicą, uważnie strzeżoną przez patrol,
Pędzą chmury jak łodzie żołnierskie pod wiatrem.
I bagnetów pod niebem stalowe lśnią ostrza.
Wymijają się warty. Brzmi okrzyk i rozkaz.
Ta granica jest rzece podobna, co godzi,
Łączy dwa różne brzegi — dwa różne narody,
Różne, lecz bliskie sobie dziejami i walką,
I zwycięstwa nad wrogiem pieśnią triumfalną.
Teraz tutaj od dawna już frontu nie słychać,
Pozostała z lat wojny nie objęta cisza.
Cisza taka rozległa — śnieżny szlak otwarty.
Cisza taka surowa, jak żołnierskie warty.
Na granicy, zawianej przez burzliwą zamieć,
„Kto idiot" i „kto idzie" jest słowem tym samym,
Bo na obydwu brzegach tej rzeki najcichszej
Dzisiaj z bronią nie stoją armie liczne.
Idzie Polak granicą, spokój niesie w ruchach.
I na Związek Radziecki patrzy jak na druha.
A wartownik radziecki, co Polskę ratował,
Dziś zamienia z sąsiadem przyjacielskie słowa.
Tu ich życie żołnierskie, ich służba zaszczytna
Zaufały przyjaźni urodzonej w bitwach.
Stoi żołnierz radziecki na śnieżnej granicy.
Warta na oczach świata. I świat na nią liczy.
Stoi żołnierz, dogląda Kamczatki i Karpat
I mocno trzyma pokój na szerokich barkach.

JAN ZALEWSKI

WALKA

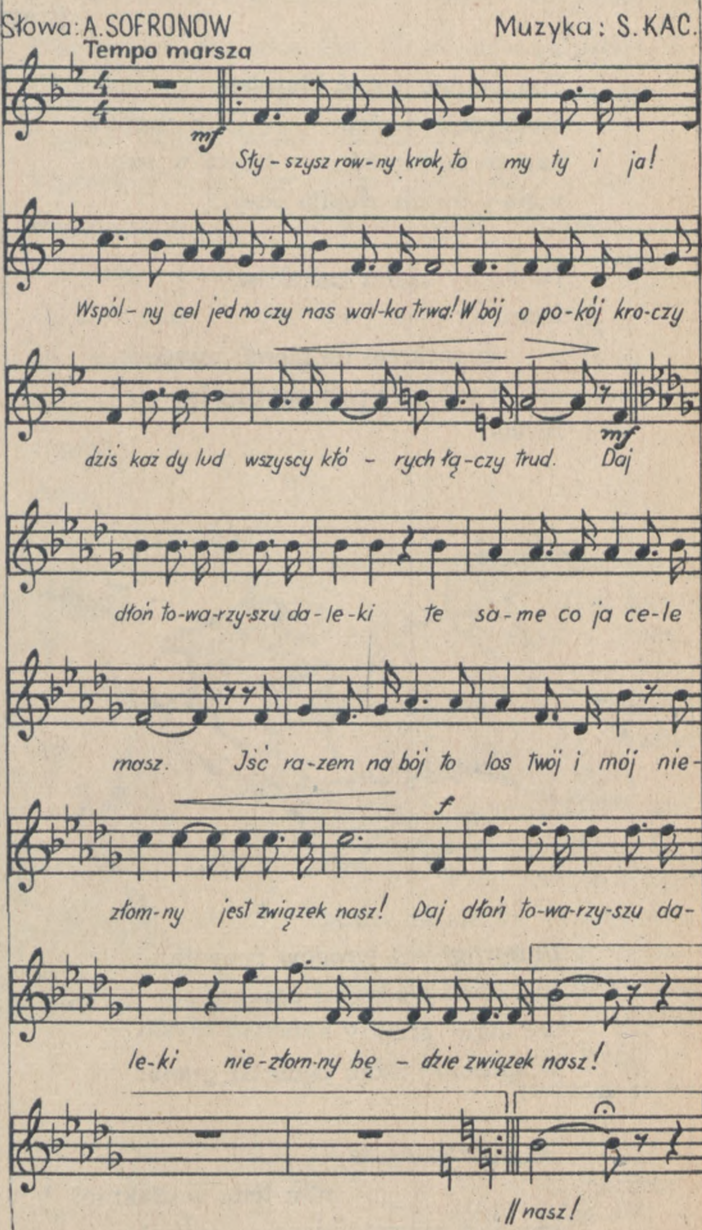
Byłaś, Pierwsza Dywizjo, jak wicher wspaniała,
Byłaś jak w ból złączona nienawiść i troska,
Ta sama co na ziemi ojczystej płakała,
Którą wiodłaś ze sobą po radzieckich wioskach.

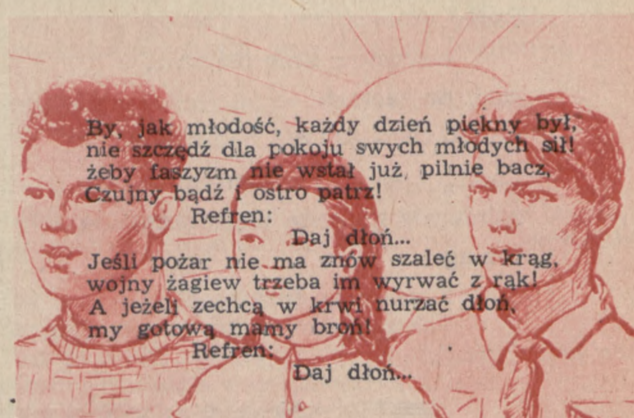
Wypełniały się noce twoim mocnym krokiem
A gdy ranek odsłaniał dzień przed tobą nowy
Byłaś ognia i walki wezbranym potokiem,
Byłaś jak burza w lesie, jak taran stalowy.

Dzisiaj wsparta o mury nadgranicznych strażnic
Walczysz o bujność żyta, o uśmiech dla dziecka —
Armio, która pomnikiem zostałaś przyjaźni
Wykutej w wspólnych marszach — polskich i radzieckich.

DAJ DŁOŃ TOWARZYSZU DALEKI

Słowa: A. SOFRONOW — Muzyka: S. KAC.





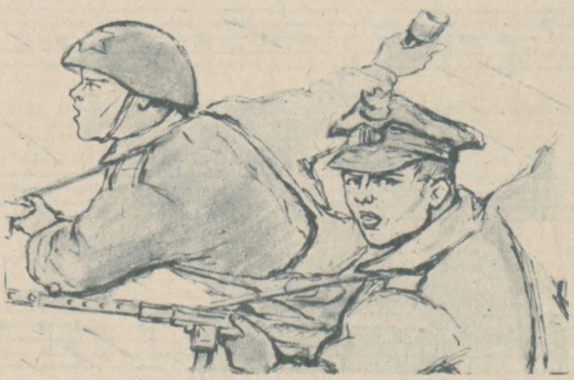
BOGUSŁAW KOGUT

Drogi braterstwa

(fragment)

Pod Lenino jesień błotnista
mokrym brzegiem — w linie okopów
naprzeciw strażom — łzawa wyszła,
mgłą o świcie zlepiła oczy.

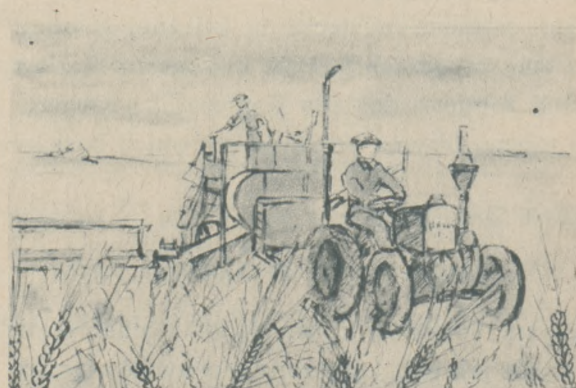
Najeżony kłami zasieków
front
      zygzakiem do ziemi przypadł,
krwią nabiegłe policzki piekły.
Bitwa.



Pluły ogniem wrogów pozycje,
nawał salw strzępił poranek,
we mgle grzęzły kanonad błyski —
w spoconej dłoni pęczniał granat.

W gąszczu ognia,
                  nim tchu zabraknie,
mocniej zewrzeć pięści w ataku!
Padły
      faszystów linie ostatnie,
uszli na zachód.
Potem cisza zawisła nad ziemią.
Leżał w polu z przekłutym sercem
żołnierz z gwiazdą pięcioramienną
i drugi
      z orłem na furażerce.

W tysiąc dziewięćset czterdziestym piątym
ostatni moździerz w Berlinie
                  ucichł,
jak taran,
      szła klasowym frontem
historia naszej rewolucji.
Wróg z ostępów podchodził blisko,
strzałem strudzoną noc kaleczył —
lęgła się zdrada — knuła spiski,
znienacka
      nóż wbijała w plecy.
Pierwszym,
      co w masy Partię nieśli
niezastąpiony świecił wzór,
wiedzą doświadczeń trzydziestoletnich
uczył natarcia Krótki Kurs.
Dziś
      w moim kraju wzeszła radość,
za którą wczoraj żołnierz umarł —
i słońca dotyk
            krwawe ślady
i krople płaczu z ruin starł.



Świt roznieca uśmiech na twarzach
i radość żegna zmianę w mroku,
gdy domy — wstając spod rąk murarzy
mrużą jasne powieki okien.
Dziś
      w moim kraju pieśń przyjaźni
kombajnem wjeżdża w spółdzielcze pola
i chłopskie oczy patrzą raźniej
spod zoranego troską czoła.

LEOPOLD LEWIN

L e n i n o

Młodziutki ochotniku, co w strzeleckim rowie
Na linii w gorączkowym czuwasz niepokoju!
Świt już blisko... To będzie świt wielkiego boju —
Żołnierz polski o świcie ważkie słowo powie.

Rodzinną strzechę zmiotła we wrześniu pożoga,
Ciebie wyrwała z gniazda — i niosła cię droga
Przez wyludnione miasta, zarosłe wertepy,
Wyschłe rzeki pustyni, urodzajne stepy —
I przywiodła pod wzgórza, na pobojowisko,
Na zryte pociskami, spalone ściernisko,
Na którym Kościuszkowcy, owinięci w płaszcze,
Drzemią czujnie — aż wystrzał alarmu zaklaszcze.

Biegliście za dowódcą. Żar. Wyschnięte gardła.
Nagle się krwawa przepaść przed wami otwarła
I zginął twój dowódca. Radziecki oficer,
Wyrósłszy przed szeregiem z pistoletem w ręku,
Poprowadził was dalej wśród ognia i szczęku
Na wrogie umocnienia, w okopów ulice,
Gdzie kipiało powietrze i jęczała ziemia...
Nie zawiodła w twej dłoni przyjacielska broń,
Gdy w łoskocie i świście padały na przemian:
Ognia!
Agoń!!

Dzień się we mgle obudził.
[Kiedy mgła opadła,
Ujrzałeś zżółkłe krzaki, zielone
[mokradła,
Opustoszałe wioski, wąwozy,
[wykopy
I za rzeką na wzgórzach
[niemieckie okopy...
Musi je dzisiaj zdobyć żołnierz
[kościuszkowski —
Przez nie prowadzi droga do
[rodzinnej wioski,
Do matki, która czeka, do miłej
[dziewczyny...
Cóż, że warczą pociski i pękają
[miny!



Kapitanie Paziński! Widzisz,
[jak naciera
Za tobą twój batalion przez
[wyrwy i leje,
Jak rozwija natarcie wielka
[tyraliera,
By runąć na łby wrogom,
[zaszytym w transzeje.
Cóż to? Chwiejesz się... Bled-
[niesz... Przed samym okopem
Padasz na ziemię — wichrem
[zwalony drogowskaz —
I widzisz jeszcze, widzisz mgłą
[zasnutym wzrokiem,
Że chłopcy wykonali twój
[ostatni rozkaz.

Widziałeś, jak poderwał się Pierwszy Batalion,
Aby rozpoznać wroga przed bliską batalią.
Chłopcy jak na paradzie szli wyprostowani —
Niezachwiani, zwycięską wolą hartowani.
Potem padły rozkazy — polski i rosyjski —
I chlusnął deszcz stalowy — szturm artyleryjski.

Miażdżył wrogie zasieki, zapory druzgotał,
Do ataku za murem ognia szła piechota.
Jedno skrzydło — Połzuchy, drugie — Trygubowa,
I huraganem wali piechota szturmowa,
Już wdrapują się czołgi wzgórzom na ramiona,
I znów piechota zrywa się — niezwyciężona!

Cóż wybuchy pocisków, nawała ognista,
Gdy najmocniej w zwycięstwo wierzy komunista —
On nie waha się w boju, przed śmiercią nie cofa,
Bo wyśnioną ojczyznę jak wierny syn kocha.
I dosięgnął go w biegu śmiertelny ładunek,
I zginął Kalinowski, lecz dowiózł meldunek.

Anielo Krzywoń! Jakże cię boleć musiało,
Gdy ogień zajął mundur i trawił twe ciało,
Gniewny, żeś mu wydarła sztabowe papiery —
Krew twoja, fizylierko — dawne bohatery!
Tobie, dziewczyno miła, gdy nas już nie będzie,
Lud pieśni będzie składał — ożyjesz w legendzie!

Już noc październikowa spływa na Mieręję,
Zapalają się błyski zielone i gasną —
Tam za rzeką na wzgórzach — orężem, krwią własną
Pisali Kościuszkowcy narodowe dzieje.



Spoza gór i rzek...

Dzień 12 października, rocznica historycznej bitwy pod Lenino, uznany został Dniem Wojska Polskiego. Dzień ten jest symbolem czci i pamięci dla tych wszystkich, którzy oddali życie w ofiarnej walce za Polskę Ludową. Dzień Wojska Polskiego jest przeglądem rosnącej wciąż siły naszej Ludowej Armii, która w sojuszu z niezwyciężoną Armią Radziecką i armiami państw demokracji ludowych nieugięcie stoi na straży niepodległości i pokojowego, socjalistycznego budownictwa. Żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego to synowie robotników i chłopów, związani nierozerwalnie z władzą ludową i wraz z całym narodem polskim budujący socjalizm.

W maju 1943 roku, dzięki inicjatywie przebywających w ZSRR komunistów polskich i pomocy Związku Radzieckiego, w dalekich Sielcach nad Oką rozpoczęło się formowanie I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Sosnowy las nad Oką, w którym zaczęły szeregami wyrastać szare namioty, napełnił się śpiewem i gwarem polskiej mowy nadciągających ze wszystkich stron ZSRR Polaków. Przybywali tam młodzi chłopcy i mężczyźni z włosami przyprószonymi siwizną szli prości ludzie, robotnicy, chłopi, poeci, inżynierowie — wszyscy ci, którzy pragnęli walczyć o wolną i sprawiedliwą Ojczyznę.

Ponad obozem sieleckim dumnie łopotał biało-czerwony sztandar.

12 października 1943 roku, pod wioską Lenino, po raz pierwszy spotkały się jednostki polskie z wrogiem. O świcie rozpoczął się bój. Pierwsza Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, pod ciężkim ogniem artyleryjskim nieprzyjaciela z bezprzykładnym bohaterstwem szturmowała pozycje wroga. Faszyści nie wytrzymali natarcia. Za Warszawę, za zniszczone miasta i wsie, za łzy matek i żon płacił faszystom w wiosce nad Miereją żołnierz polski. To było jego pierwsze zwycięstwo, wstęp do pełnej chwały drogi walk o wolność ojczyzny, o Polskę Ludową.

„...Nadszedł wreszcie dzień, w którym przekroczyliśmy granicę Polski... Spalone wsie i zburzone miasta mówiły o ogromie cierpień braci w kraju.

Byliśmy znów na ziemi ojczystej, na naszej ziemi, z której nas nikt nie usunie. Walcząc z wrogiem wyzwalaliśmy wsie i miasta: Chełm, Białystok, Lublin, Warszawę... I wszędzie kwiaty, radość nieopisana i przede wszystkim wolność...“



„...Szliśmy ciągle naprzód, likwidując opór wroga. Wyzwoliliśmy Łódź, Kraków, Poznań, Olsztyn...

Lśniącą taflą wody powitało nas morze.... Pod Kołobrzegiem przeżyliśmy wielkie święto. Wzruszenie podchodziło pod gardło, gdy pierścień zdjęty z palca fizylierki zniknął w morskiej pianie. Zaślubiny z morzem zostały dokonane.

Po wielu wiekach pruskiej niewoli zwróciliśmy Ojczyźnie prastare ziemie... Już po wsze czasy...“

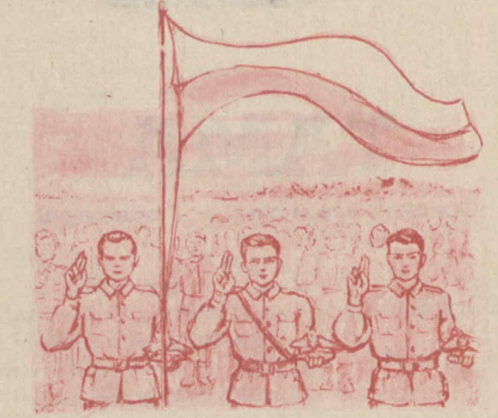


Jeszcze słychać było strzały armatnie, a już żołnierze pomagali chłopom w obsianiu ziemi, w żniwach, w przeprowadzeniu reformy rolnej i w zagospodarowaniu Ziem Zachodnich. Dzisiaj żołnierze Ludowego Wojska Polskiego czerpiąc z bogatych tradycji i doświadczeń bojowników spod Lenino, podnoszą na wyższy poziom swoje wyszkolenie bojowe i polityczne, wzmacniają obronność naszej Ojczyzny.



Leopold Lewin

PRZYSIĘGA SIELECKA



Przysięgam polskiej ziemi, która pod obuchem
Trwa — nieujarzmiona!
Wierzbie, która nad Wisłą macierzyńskim ruchem
Pochyla ramiona;
Ulicy, która drzewom warkocze zaplata,
Nucąc piosenki,
I oknu, które było dla mnie sercem świata,
Gdym był maleńki;
Przysięgam narodowi polskiemu, co w ranach
Nie wyda jęku,
Przyjaciołom, co giną, lecz nie na kolanach —
Z orężem w ręku!
Braciom, których kryjówką i dachem nad skronią
Jest bór odwieczny,
Wszystkim, którzy kochając Polskę walczą o nią —
O dom serdeczny —
Przysięgam, że po trupach wrogów do niej wrócę
I jej nocom sen błogi, dniom uśmiech przywrócę.

Ziemię radziecką sławię, do wczoraj bezbronny,
Gdy po broń sięgam,
Ziemi tej winien jestem wdzięczność—
dług dozgonny
Spłacać przysięgam;
Armię Radziecką sławię — gwiazdo rubinowa
Na furażerce!
Przysięgam, że braterstwa broni ci dochowam —
Dopóki bije serce!

OBRAZKI sceniczne

Jan Chałat

TAMA

(Obrazek sceniczny w 2 odsłonach)

OSOBY

WOJCIECH SKIBA	— małorolny chłop — lat 50.
JAGNA	— jego żona — lat 45.
IGNAC	— jego syn — ZMP-owiec — traktorzysta — lat 20.
HANKA	— jego córka — uczennica — lat 10.
MARCINOWA	— chłopka — członek spółdzielni produkcyjnej.
ROGALA	— kułak — sąsiad Wojciecha Skiby.
BARYŁA	— kułak z sąsiedniej wsi.
STACH	— ZMP-owcy.
ZOŚKA	— ZMP-owcy.
MAGDA	— ZMP-owcy.
BRONEK	— ZMP-owcy.

Ponadto grupa dziewcząt i chłopców — członków ZMP ze spółdzielni produkcyjnej w Sokołowie.

ODSŁONA I

(Wnętrze chaty wiejskiej. Na ścianie wycinanki, poniżej półka, na której stoją talerze i dzbanek malowany w kolorowe wzory. Na środku stół i parę zwykłych krzeseł. Na stole dzbanek gliniany z bukietem maków i chabrów. Pod ścianą sosnowa ława lub wzorzysta skrzynia. Po prawej i lewej stronie sceny drzwi. Na głównej ścianie okno przysłonięte firaneczką. Na oknie parę kwiatów w doniczkach.)

Scena I

JAGNA: *(wyglądając oknem)* W dolinie za stawami skończyli. Uwinęli się — to uwinęli, nie wiadomo kiedy. Taki szmat pola w dzień skosić, to nie byle co. *(po chwili)* Pszenica jak czyste złoto. Jak Sokołów Sokołowem takiej jeszcze nie było, nawet na pańskim.

WOJCIECH: *(siedzi zamyślony na ławie, podnosi głowę, mówi ze złością)* Przestałabyś wyglądać i mleć jęzorem, a zabrałabyś się do roboty... Obiad podaj! Nie będę, psiakrew, o głodzie harował...

JAGNA: *(nie odwracając się)* Ignac już zjeżdża traktorem. Pewnie jeszcze dziś pod lasem zaczną żąć... *(odwraca się, wychodzi do kuchni. Po chwili wraca z talerzem i nakryciem)* Masz, jedz...

WOJCIECH: *(siada za stołem, zjada parę łyżek zupy)* Jagna, zbieraj się raz dwa. Rogala po południu da konia. Załadujemy te trochę żyta i zwieziemy. Bo coś parno, chmurzy się, może być deszcz. I tak tego mamy niewiele... Na górkach słońce wypaliło, trochę wróble wydziobały, jakby jeszcze deszcz zmoczył, z torbami chyba byśmy poszli.

JAGNA: *(drwiąco)* Rogala by cię nie puścił z torbami. On ma tyle... i dla ciebie by starczyło.

WOJCIECH: *(nachyla się nad miską, coś mruczy)*

JAGNA: Oj, Wojtek, Wojtek... Mówiłam ci nie raz i nie dwa: — zapisz się do spółdzielni, jak się inni zapisali. Mówił ci sołtys, mówili ci z miasta, perswadowali, namawiali. Ignac prosił. Jak dziad do obrazu. A ty nic. Słuchałeś Rogali, słuchaj go dalej. Zobaczymy jak na tym wyjdziesz. Pamiętaj, że ci już słowa nie powiem. Ale z tobą na tych czterech morgach siedzieć nie będę i myśleć co na obiad w garnek wrzucić i ręce urabiać od świtu do nocy nie będę. Chociażem baba, ale mam więcej rozumu od ciebie. Zrobię jak Ignac. Wezmę swoje dwie morgi, wezmę krowinę i pójdę do spółdzielni. A ty sobie gospodarz! Niech ci Rogala pomaga, jak taki sąsiad i tak chce twojego dobra.

WOJCIECH: *(z gniewem odkłada łyżkę)* Przestałabyś pyskować. Nie podoba ci się, idź do wszystkich diabłów, ale pola nie zabierzesz. Ani zagona nie dam! *(przyskakuje do Jagny)* Słyszysz, ani zagona, ani garści ziemi... Był dziedzic, za marny grosik harowałem żeby z głodu nie zdechnąć. Dostałem trochę ziemi z reformy, zdawało mi się, że będzie trochę lżej żyć na swoim. To znowu spółdzielnię założyli i znów mnie chcą zaprzęgnąć jak woła w kierat... Swoje chcę mieć! Słyszysz? Swoje! I nie dam ani tyle co za paznokciem...

JAGNA: Dasz... Prawnie dasz. Nie będę przy tobie zdychać. Zobacz jak inni, pozapisywali się, wszystko dali do spółdzielni. Zobacz jak dziś żyją. Pracują i mają. Aż oczy bolą patrzeć, jakie zboże u nich wyrosło. A u ciebie co? — Kąkol i mietlica. Zobacz jak krowy u nich wypasione. Zobacz jak mieszkają? Ale tyś ślepy i głuchy! Nic nie widzisz, nic nie słyszysz. Co ci Rogala powie, to u ciebie święte. Ten... bogacz, zdzierca, sknera, pfuj!

WOJCIECH: Jak ci mąki zabrakło na przednówku — to Rogala dobry był, co?

JAGNA: Za te parę kilo, dwa dni mało rąk nie urobiłam. Jak paprałam się w gnoju, to nie widziałeś, nie. Mąż — kochany! Zdechnąć mi przyjdzie przy tobie. *(Ociera oczy fartuchem, odwraca się do okna)*

Scena II

MARCINOWA: *(wchodzi. Staje przy drzwiach)* Skibowo, ubierajcie się, czas na zebranie.

WOJCIECH: Jakie zebranie? *(zwracając się do Jagny)* Na żadne zebranie nie pójdziesz! Na pole trza jechać, słyszysz! Chmurzy się, deszczu tylko patrzeć, a ona na zebranie!

MARCINOWA: A czymże to chcecie zwozić?

JAGNA: *(odwraca się od okna)* Rogala mu obiecał na popołudnie konia.

MARCINOWA: Rogala? Przecież dopiero co jego Antek jechał końmi do miasta.
WOJCIECH: *(zdumiony)* Co?
JAGNA: Pstro...! *(bierze chustkę)* Chodźcie Marcinowo. *(wychodzą)*

Scena III

WOJCIECH: *(sam. Chodzi od okna do drzwi i z powrotem).* Psiakrew, to mnie urządził, to mnie urządził. *(Z daleka słychać warkot traktoru, który się zbliża coraz bardziej. Naraz milknie. Za sceną słychać kroki).*

Scena IV

IGNAC: *(wchodzi do izby, zdejmuje czapkę)* Ojciec...
WOJCIECH: Po coś przyszedł?
IGNAC: Niech no się ojciec nie złości. Spółdzielnia zezwoliła, ażeby ojcu przywieźć żyto do stodoły. Tylko raz dwa, niech no ojciec bierze czapkę i idziemy. Nie ma czasu mitrężyć. Maszyna i ludzie czekają.
WOJCIECH: Co, spółdzielnia zezwoliła? Ale... Ignac słuchaj...
(słychać za sceną wołanie i śmiechy)
IGNAC: Prędzej ojciec, prędzej.
WOJCIECH: Zaraz idę, kapotę wezmę. *(szuka po mieszkaniu)*
IGNAC: *(wychodzi, zapuszcza motor)*
WOJCIECH: *(naklada marynarkę)* A to ci dopiero!...

Scena V

ROGALA: *(Wchodzi drzwiami od kuchni)* He, he, he widzę Wojciechu, że wam lepsza ich pomoc niż moja sąsiedzka. Traktorem wam synalek zwiezie żyto, traktorem. Pogardziliście sąsiedzką pomocą.
WOJCIECH: Co bym miał gardzić. Ale obiecaliście konia, a potem Antek pojechał do miasta. A tu deszczu tylko patrzeć.
ROGALA: Co też gadacie? Pojechał, ale do wieczora wróci. Moglibyście wieczorem zwieźć te parę snopków. A co do pogody, to nie ma obawy. Głowę dają, że deszczu nie będzie. Jak zresztą chcecie, tak zróbcie. Chciałem wam pomóc, jak sąsiadowi. Cóż, kiedy wolicie słuchać Ignaca i swojej baby. Ale, powiem wam coś, sąsiedzie: mają oni swoją politykę, mają. Traktor wam przysłali, chcą pomagać, aby was zbałamucić. Jak się raz dacie, to, ho, ho, będą potem ciągnąć — powoli, powoli, ani się spostrzeżecie, kiedy im oddacie tę krowinę, którą sami wychowaliście, oddacie im to pole, w które tyle waszego potu wsiąkło. Zobaczycie, Wojciechu, zobaczycie. W końcu oddalcie im się sami. Będziecie znów harować jak dawniej na pańskim, pamiętacie?
WOJCIECH: *(w zakłopotaniu)* Bo ja wiem jak to jest? Tak różnie myślę i widzę, że tam nie mają źle w tej spółdzielni.
ROGALA: Widzicie, widzicie... Siedzicie tu pod lasem, na odludziu i nosa boicie się wyściubić. Ale żebyście się tak przeszli po chałupach, widzielibyście jaka u nich bieda.
WOJCIECH: A moja Jagna nachwalić się nie może.
ROGALA: Gdzie trzy baby, tam ciągnie czwartą. Nie widzi co złe, co dobre, aby tylko miała z kim plotkować. Macie Wojciechu dość swojej biedy, po co wam leźć w cudzą. Zresztą, jak chcecie. Nie namawiam was. Ale pamiętajcie, jak zgodzicie się zwieźć traktorem żyto, to wpadniecie... A ode mnie nie wyglądajcie wtedy żadnej pomocy.
WOJCIECH: Bo ja wiem. *(w zakłopotaniu patrzy w okno)* A może — nie będzie deszczu? *(zdejmuje marynarkę, podchodzi do drzwi, otwiera)* Ignac! Ignac! *(zamyka drzwi, podbiega do okna, otwiera je)* Pojechali, pojechali...
ROGALA: Gdzie pojechali?
WOJCIECH: Ładować żyto.
ROGALA: *(podchodzi do okna. Obaj patrzą. Słychać kroki)*

Scena VI

HANKA: *(Wchodzi, kładzie teczkę z książkami na krześle)*
WOJCIECH: *(odwraca się)* Gdzieś ty była tyle czasu?
HANKA: Na tamie. Prosto ze szkoły poszłam popatrzeć z dziewczętami.
ROGALA: *(zainteresowany)* No i co, skończyli już?
HANKA: Nie. Ale zaraz skończą.
WOJCIECH: Cóż was tak tama interesuje, jakby o wasze chodziło?
ROGALA: O moje — nie o moje, ale zapytać można.
WOJCIECH: A jednak sąsiedzie, co prawda, to trzeba przyznać. Tyle lat wieś nie mogła sobie poradzić z wodą. Gdy woda wiosną wzbierała, pola do szczętu zmywało. Jesienią było to samo. A teraz patrzcie — tamę budują...
ROGALA: *(siada przy stole)* Nieszczęście, nieszczęście sąsiedzie, będzie z tego i nic więcej. Wspomnicie moje słowa. Dosyś biedy na świecie, a tu jeszcze sobie większą napędzą. Tyle lat Sokołów żył bez tamy i dobrze było.
WOJCIECH: Hanka, idźno wyjrzyj na pole, co tam Ignac robi.
HANKA: *(wygląda)* O rety, Ignac... Ignac traktorem... Już lecę... *(wybiega)*

Scena VII

ROGALA: Wojciechu, mam do was interes. Ale pamiętajcie, ani mru, mru.
WOJCIECH: *(patrzy niepewnie. Siada przy stole)* No, mówcie!
ROGALA: Wojciechu, wiecie, że wam dobrze życzę. Chciałem już dawno z wami pomówić o tym kawałku łąki, który ode mnie dzierżawicie.
WOJCIECH: Chcecie odebrać? Co?
ROGALA: Nie, chcę wam sprzedać. Przylega do waszych gruntów. Drogo nie wezmę. Wam to — oddam pół darmo.
WOJCIECH: Bo ja wiem, sąsiedzie, czy aby ze mnie nie kpicie?
No, ilebyście też chcieli?
ROGALA: Zgodzimy się. Stawiam tylko jeden warunek... Jeśli dziś pomożecie, to jutro możecie zabrać łąkę.
WOJCIECH: Znacie mnie przecie. Gdzieżbym wam odmówił.
ROGALA: *(wstaje)* Słowo?
WOJCIECH: Słowo. *(Z dala słychać warkot traktoru. Wojciech wstaje i podchodzi do okna)* Już jadą. Uwinęli się psiekrwie i wszystko zebrali z pola.
ROGALA: *(podchodzi do Wojciecha)* Wojciechu, daliście słowo, pamiętajcie... *(po chwili)* Wiecie co, dziś nocą spotkamy się przy tamie.

WOJCIECH: *(zdumiony)* Przy tamie?
ROGALA: Cicho. Ani słowa nikomu. Tam się dowiecie reszty.
WOJCIECH: Przy tamie? A jak mnie Jagna nie puści?
ROGALA: Durny. Słyszycie, ani słowa nikomu. Jeśli nie przyjdziecie, to...
WOJCIECH: To co?
ROGALA: To jutro kołchoz będzie wiedział, kto na wiosnę cienki drut i tłuczone szkło rozrzucał na pastwisku. No, co powiecie? Łąka albo kryminał?
WOJCIECH: Psiakrew! Przyjdę. *(wzmaga się warkot traktora)*
ROGALA: *(wychodzi)*

Scena VIII

WOJCIECH: *(sam)* Przy tamie... Przy tamie... Kryminałem grozi, łąkę obiecuje. Sam przecież namówił mnie, żebym drut i szkło tam rozrzucił. Psiakrew, pięć krów się wtedy zmarnowało... A teraz grozi.

Scena IX

IGNAC: *(wchodzi)* Cóż to ojciec mruczy i mruczy. Widzę, że Rogala ważniejszy niż żyto. Za płotami hycel ucieka, ludziom w oczy boi się spojrzeć. Ale z ojcem to zawsze tak... Ślepy by już dawno zobaczył co i jak, a ojciec nie może.
WOJCIECH: A bo ja wiem co mam myśleć? Ten tak gada, a ten siak...
IGNAC: Ma ojciec swój rozum i ma przecież oczy, powinien już dawno zrozumieć co się tu dzieje.
WOJCIECH: Tak się mówi Ignac, tak się tylko mówi, ale... A, co tam. Chodźmy. *(wkłada marynarkę)*

Scena X

HANKA: *(wpada do izby)* Tato, tato, prędzej, bo deszcz!

Kurtyna

ODSŁONA II

(Księżycowa letnia noc. W głębi sceny jezioro. Dalej rozległy krajobraz pól z ustawionymi kopami zboża. Na pierwszym planie jakieś drzewko lub parę krzaków. Z daleka słychać jednostajny szum wody)

Scena I

WOJCIECH: *(wychodzi na polanę, rozgląda się)* Nie ma go jeszcze. Trzeba poczekać. *(siada zamyślony na pniu)* Ale by mnie urządził z tym koniem... *(drapie się w głowę)* Trzeba by z Ignacem i ze starą pogadać... *(po chwili)* Ciekawość, jak tam w tej spółdzielni?... Ale ten drut, ten drut... *(bierze w rękę kłos pszenicy leżący na scenie)* Piękna pszenica, piękna! A u mnie?... Mietlica, oset... Może i dobrze Ignac radzi... *(słychać za sceną głosy i zbliżające się kroki)* Ktoś idzie? *(Podnosi się i wychodzi za scenę).*

Scena II

ROGALA: *(wchodzi na scenę z łopatą i kilofem)* Nie ma go jeszcze.
BARYŁA: *(wchodząc z kilofem za Rogalą)* Co? Spóźnia się bydle *(kładą narzędzia na ziemię).*
ROGALA: *(wskazując w kierunku skąd dochodzi szum wody. Zaciera ręce)* To będzie cacy robota. Nikt się nie domyśli. Błąd techniczny, powiedzą... słabe umocnienia, silny napór wody. Deski nie wytrzymały i... ka-ta-stro-fa.
BARYŁA: Macie główkę kumotrze, macie główkę. Za jednym zamachem dwa interesy.
ROGALA: Ciszej, kumotrze, ciszej.
BARYŁA: A jutro wszystkie niżej położone pola będą zalane. Połowę zbiorów zmarnieje. A wtedy... interesik...
ROGALA: Przestaną gadać o współzawodnictwie! Przestaną się chwalić szybką robotą.
BARYŁA: Już tak zrobimy, żeby i wróble o tym ćwierkały.
ROGALA: *(niecierpliwie)* Bydle!
BARYŁA: O kim mówicie?
ROGALA: O Skibie. Złakomił się dziad na łąkę, obiecał przyjść.
BARYŁA: Nie wiem, czy dobrze zrobiliście, wtajemniczając go w to. W razie czego — kryminał.
ROGALA: Nie bójcie się. Za kawałek pola — do piekła by poszedł. Wierzy mi ślepo. Wierny pies na łańcuchu. Gdyby się próbował buntować to... mam ja na niego sposób.
BARYŁA: Poradzilibyśmy i sami.
ROGALA: Nie bardzo. Jeden z nas musi dawać pozór, czy kogo diabli nie niosą. Drugi Skibie pomoże. We dwóch szybciej się robotę odwali. *(Za sceną słychać gwar i śmiechy).*
BARYŁA: Co to?
ROGALA: *(Patrzy w stronę, skąd dochodzą głosy)* To tych z ZMP diabli po nocy noszą. Schowajmy się. *(zabierają narzędzia i wychodzą)*

Scena III

IGNAC: *(wchodzi z grabiami na ramieniu, a za nim grupa dziewcząt i chłopców. Na koszulach i bluzkach błyszczą znaczki ZMP-owskie)* Tu punkt zborny. Poczekamy aż reszta przyjdzie.
ZOŚKA: Zdaje się, że już idą... Słychać śpiew.
STACH: Uciszcie się trochę. Nic nie słyszę. *(chwila ciszy)*
IGNAC: Idą.
STACH: To woda szumi.

(teraz dopiero słychać melodię piosenki)

MAGDA: Idą. *(rozgląda się po niebie)* Ale piękna noc! Jutro na pewno będzie pogoda.
BRONEK: Jeszcze z tydzień pogody i będzie po zbiorach. Jak Sokołów Sokołowem takiego pięknego zboża nie było.
ZOŚKA: To zapłata za pierwszą wspólną pracę. *(Piosenka za sceną staje się coraz głośniejsza, aż przechodzi w pełne brzmienie)*
IGNAC: *(podchwytuje piosenkę, a za nim inni).*

Miała Hania złote włosy,*
miała Hania srebrny głos,
piosnkę srebrzył ptak wśród rosy,
włosy złocił zboża kłos.

Jedź żniwiarko, koś dokoła,
bujne zboża żyznych pól.
Ponad rżyskiem wreszcie dojrzę,
gdzie pracuje junak mój.

---
* Patrz „Pracujemy w Świetlicy" nr. 3 (9) str. 15.

Scena IV

(Na scenę wchodzi grupa dziewczyn i chłopców ze znaczkami ZMP-owskimi z grabiami i widłami na ramionach. Razem śpiewają dalszą zwrotkę piosenki)

Zosia błękit w oczach nosi,
w polu rósł błękitny kwiat,
jakby promień z oczu Zosi
między świeże trawy padł.

(Piosenka milknie. Wybuchają śmiechy)

STACH: Proszę o spokój!

IGNAC: Czy są wszyscy, którzy zobowiązali się przyjść?

STACH: Moja grupa w komplecie.

ZOŚKA: Z mojej grupy brakuje Marysi Gawronowej. Nogę skaleczyła. Nie pozwoliłam jej przychodzić.

IGNAC: Dobrze. *(po chwili, stając na pniu).* Zdaje się, że nie trzeba mówić o celu naszego spotkania. Zobowiązaliśmy się wykonać miesięczny plan spółdzielni przed terminem, aby uczcić święto 22 lipca. Tymczasem dzisiejszy ulewny deszcz utrudnił wykonanie planu. Skoszona pszenica na polu — poniżej stawów — leży prawie w wodzie. Członkowie naszego Koła zwrócili się do mnie dzisiaj z projektem, żeby w ciągu nocy przenieść pszenicę na wyżej położone miejsce. Na jutro zapowiada się pogoda. Zboże wyschnie i będziemy mogli przed wieczorem zwozić. Sprawimy tym niespodziankę zarządowi spółdzielni i wykonamy plan.

ZMP-owcy: Brawo, brawo!

STACH: Co tu dużo gadać! Jak robota — to robota, czy to środa czy sobota...

MAGDA: A co, nie na swoim robimy, czy co?

IGNAC: Uwaga! Zośka, ty ze swoją grupą pójdziesz od strony stawów. A Stach ze swoją grupą od lasu.

BRONEK: Idziemy! (śpiewa)

Miała Krysia serce młode,
miał też młode serce ktoś —
żyto skosi, serce odda,
szybciej, chłopcze, żyto koś.

Jedź żniwiarko, koś dokoła,
bujne zboża żyznych pól.
Ponad rżyskiem wreszcie dojrzę,
gdzie pracuje junak mój.

(wychodzą grupami. Z daleka słychać jeszcze śpiew)

Jedź żniwiarko, koś dokoła,
bujne zboża żyznych pól.
Ponad rżyskiem wreszcie dojrzę,
gdzie pracuje junak mój.

Scena V

ROGALA: *(wychodząc z ukrycia)* Tego jeszcze brakowało...

BARYŁA: *(wychodzi z narzędziami)* Może by odłożyć robotę na jutro.

ROGALA: Co, portki wam się trzęsą przed tymi... tymi gówniarzami. Odkładać! Słyszeliście — wyniosą część pszenicy. A jutro... jutro będzie za późno.

BARYŁA: Więc co?

ROGALA: Idziemy. *(zabiera się do odejścia. Zatrzymuje się. Grozi pięścią w kierunku, w którym poszli ZMP-owcy)* Za moją krzywdę, za moje 20 metrów zboża, za wszystko, za wszystko dziś zapłacę! *(wychodzi)*

Scena VI

WOJCIECH: *(wchodzi, trzymając w ręku kłos pszenicy. Cisza. Szum wody się wzmaga)* Psiakrew... Tyle lat pasł się moją krzywdą. Ślepy byłem, ślepy szczeniak! *(patrzy na kłos pszenicy)* Tamę chcą zerwać... Tyle chleba zniszczyć, tyle ziemi zalać... tyle zie-mi... *(z daleka słychać głuche uderzenie kilofa. Słucha. Zrywa się, chce biec. Zatrzymuje się, waha. Patrzy na kłos. Zaciska pięści).* Nie, nieee... *(krzyczy) Ludzie! Ratunku!...* Ratunkuuuu! Tamę niszczą! Ratunkuuuu... *(chwila ciszy — ktoś biegnie)*

Scena VII

ROGALA: *(wbiega z łopatą w ręku)* Wojciechu, psiakrew, czyście zwariowali? *(potrząsa nim)*

WOJCIECH: (otrząsa się) Precz pijawko, zdzierco, zbrodniarzu! Nie tykaj mnie.

ROGALA: Milcz! W kryminale zgnijesz — za tamte krowy. Pamiętaj!

WOJCIECH: Zgniję — to zgniję, ale tamy nie dam!... Nie dam! Zniszczyć tyle chleba! Nie dam!

ROGALA: Cholero, milcz bo... *(za sceną słychać kroki i podniecone głosy)*

WOJCIECH: Ratun...

ROGALA: *(uderza Wojciecha łopatą w głowę)* Masz psie. *(wybiega za scenę. Wojciech pada na ziemię)*

Scena VIII

IGNAC: *(wbiega na scenę, klęka przy Wojciechu, podnosi go)* Ojciec, ojciec... *(wbiegają ZMP-owcy, otaczają Wojciecha)*

ZOŚKA: Rusz no się który po wodę. *(Stach wybiega. Po chwili wraca z wodą w czapce. Zośka skrapia twarz Wojciechowi)*

WOJCIECH: *(poruszył się. Otwiera oczy, unosi się na rękach)* Oj, boli...

IGNAC: Ojciec, co tu robicie... Co się stało?...

WOJCIECH: Tamę... Tamę chcieli zniszczyć...

IGNAC: *(wśród ZMP-owców poruszenie i niedowierzanie)* Kto, kto?

WOJCIECH: Rogala i ten drugi... z Woli... ten...

IGNAC: Baryła?

WOJCIECH: Baryła.

BRONEK: *(i inni pomagają wstać Wojciechowi)* Podnieście się Wojciechu, podnieście. O, tak...

WOJCIECH: *(patrzy na obecnych)* Tyle chleba, tyle chleba chcieli zniszczyć. Synu, daruj mi, wszyscy mi darujcie. Ja chłop — a nie umiałem odróżnić... plewy od ziarna. Wstyd staremu, wielki wstyd... Co tu gadać... Prowadźcie do przewodniczącego... Choć wstyd — ale prowadźcie do przewodniczącego.

Kurtyna

KONIEC



Widzicie te obrazki na dole?

Zastanówcie się co one wyobrażają, gdy już zgadniecie, podstawcie na miejsce cyfr pod rysunkami odpowiednie litery (kolejno). Gdy to już wykonacie podstawcie litery pod podane liczby i odczytajcie rozwiązanie.

W rozwiązaniu otrzymacie wezwanie dotyczące Was wszystkich — całą młodzież wiejską. Z wprowadzenia tego wezwania w czyn bardzo ucieszy się listonosz, którego piosenkę obok zamieszczamy, dużą też korzyść odniesie Wasze koło LZS i Wy sami.

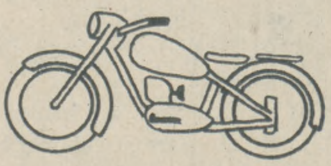
Właściwie prawie wszystko już Wam powiedzieliśmy, resztę zgadnijcie sami i rozwiązanie nadeślijcie do redakcji.

Liczby, pod które należy podstawić litery:

4, 14, 15, 12, 14, 11, 12 11, 15, 12, 5, 3, 9, 12
17, 2, 15, 8, 6, 13, 18, 19 14, 17, 10, 2, 5, 10, 4, 12



1, 2, 3, 4, 3, 5



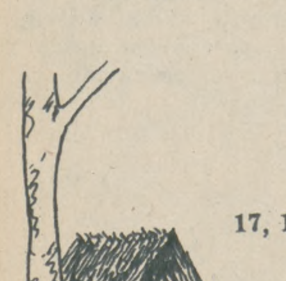
9, 10, 5, 10, 11, 12, 1, 13



6, 3, 2, 7, 8, 1



17, 18, 11, 15, 8, 1



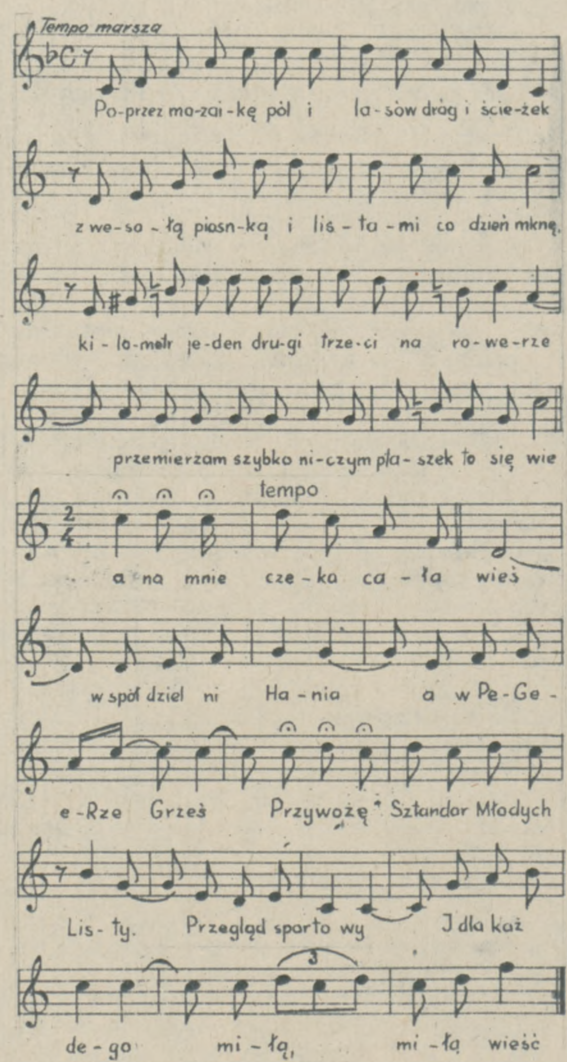
14, 15, 3, 16, 3, 14



19, 10, 9.

PIOSENKA LISTONOSZA

Słowa: B. Zielińska *Muzyka: M. Namura*



Do Basi Heniek pisze listy aż z Poznania,
Do Krysi Tadek z Nowej Huty kreśli wiersz,
A ja listonosz dopomagam zakochanym
I z całą Polską łączę naszą małą wieś.
A na mnie itd.
I tak co rano ścieżynkami pędzą kółka.
Do taktu śpiewa nam piosenki chłodny wiatr.
I wędrujemy od podwórka do podwórka,
Maleńkim chatkom otwierając wielki świat.
A na mnie itd.



MŁODA PRZEWODNICZĄCA młodego LZS

Kiedy w styczniu br. zebranie wyborcze LZS w Reczycach, gmina Łyszkowice, powiat Łowicz wybrało 17-letnią Aleksandrę Małecką przewodniczącą LZS-u — stanęło przed nią nie jedno poważne zadanie.



Ludowy Zespół Sportowy w Reczycach jest młody, nieokrzepły, niezahartowany w walkach z trudnościami. Powstał w maju zeszłego roku i liczy 25 członków, a w tym tylko siedem dziewcząt. Chociaż istniały już w nim sekcje: lekkoatletyczna, siatkówki, szachowa, i gimnastyczna, brak sprzętu uniemożliwiał szersze rozwinięcie ich działalności.

No, bo jak uprawiać sport bez sprzętu? Biegać co prawda można, ale do technicznych konkurencji lekkoatletycznych, do siatkówki czy piłki nożnej bez sprzętu nie przystąpisz... Działalność sportowa reczyckiego LZS-u ograniczała się więc głównie do turystyki. Mniej więcej co tydzień ktoś z członków Rady LZS jechał lub szedł do Łowicza, odwiedzał Powiatową Radę LZS i przedstawiał zapotrzebowanie na sprzęt...

W Powiatowej Radzie LZS bardzo pozytywnie podchodzono do potrzeb LZS w Reczycach, obiecywano szybkie i duże dostawy sprzętu i — jak to niestety często bywa — słowa nie dotrzymywano. Tak więc lekkoatleci nadal uprawiali tylko skoki w dal i biegi, siatkarze i gimnastycy ograniczali się do ćwiczeń wolnych, a szachiści rozwiązywali zadania szachowe z tygodników.

Tak było aż do chwili, kiedy przewodniczącą LZS-u została nasza nowa znajoma — Aleksandra Małecka.

— No, cóż — pomyślała Ola — właściwie, to Powiatowa Rada LZS powinna pomóc nam trochę w sprzęcie, aby umożliwić przynajmniej rozpoczęcie pracy sportowej. Ale jeżeli nie pomaga — to musimy sobie radzić sami.

I poradzili.

Rada LZS udała się do kierownika miejscowej szkoły i poprosiła go o regularne wypożyczanie piłki i siatki.

— Ależ oczywiście — powiedział kierownik — dla naszych sportowców nigdy nie będziemy żałowali piłki i siatki...

Zawodniczki i zawodnicy od razu przystąpili do regularnych treningów, na razie wprawdzie tylko siatkówki i to przy pomocy wypożyczonego sprzętu...

A tymczasem Ola zorganizowała przy LZS-ie zespół artystyczny, do którego licznie zgłosili się dziewczęta i chłopcy. Po kilku tygodniach prób urządzono pierwszy występ publiczny, bogaty w tańce, piosenki, skecze i recytacje. Występ podobał się bardzo mieszkańcom Reczyc, posypały się huczne oklaski, a do kasy LZS-u... niejedna złotówka. Zespół, zachęcony odniesionym sukcesem, wystąpił w okolicznych wioskach raz, drugi, trzeci, czwarty.. Za zarobione pieniądze LZS-owcy zakupili piłkę nożną oraz piłkę do siatkówki.

A Ola — układa plany nowych występów... i nowych zakupów.

Ale nie tylko to jest przedmiotem troski młodej przewodniczącej. Stwierdziwszy, że stosunkowo niewielu członków reczyckiego LZS-u posiada odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony" — rzuciła hasło: „Każdy członek naszego LZS-u zdobędzie w 1954 r. odznakę SPO" — i — co najważniejsze — opracowała konkretny plan wcielenia tego hasła w życie. Plan przewiduje systematyczne treningi oraz próby zdobywania poszczególnych norm.

Koleżanka Ola przeanalizowała też prenumeratę „Przeglądu Sportowego" dla wsi. Okazało się, że chociaż więcej niż połowa członków LZS-u prenumeruje to pismo, są jednak tacy prenumeratorzy (szczególnie dotyczy to dziewcząt), którzy go w ogóle nie czytają. Wobec tego Ola postanowiła jeszcze bardziej spopularyzować wśród sportowców reczyckich „Zielony Przegląd" i doprowadzić do tego, aby każdy z nich stał się jego stałym prenumeratorem i czytelnikiem. Zachęciła też dziewczęta i chłopców, aby zamawiali „Przegląd" nie na jeden miesiąc, lecz z góry na dłuższy okres czasu — na sześć miesięcy lub nawet na cały rok.

Pomimo młodego wieku Ola wie, że samej trudno jest pokonywać trudności i zdobywać osiągnięcia. Dlatego też postanowiła pracę „swojego" LZS-u oprzeć o pomoc i przykład sąsiednich kół.

A tak się dobrze składa, że w najbliższej okolicy Reczyc pracują dwa dobre, stare, doświadczone Ludowe Zespoły Sportowe — Skaratki i Łyszkowice. Ola jest w nich częstym gościem, rozmawia z ich członkami, podpatrując metody i sposoby pracy kół i przenosząc je do Reczyc.

* * *

Młoda przewodnicząca młodego LZS-u jest pełna zapału i entuzjazmu do pracy. Nic więc dziwnego, że praca jej przynosi już rezultaty, a w najbliższej przyszłości przyniesie jeszcze lepsze. Mamy nadzieję, że koleżanka Małecka napisze do nas i uzupełni w ten sposób tą krótką notatkę o niej i o jej LZS-ie.

Tomasz Czabański



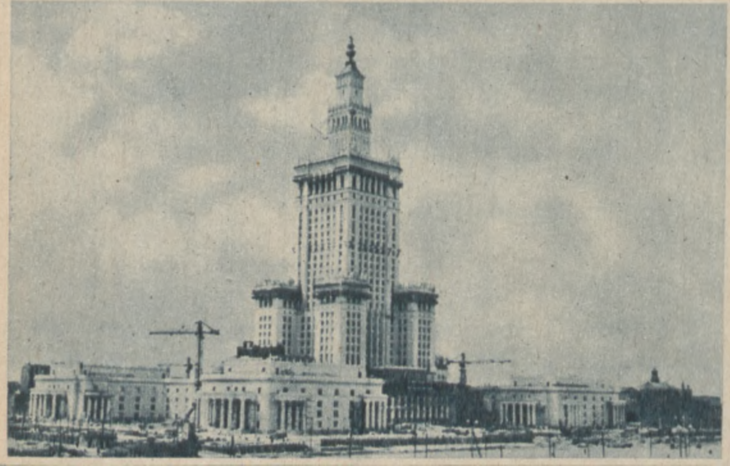
PRZYJAŹŃ POMOC PRZYKŁAD

Od pierwszej chwili wyzwolenia Związek Radziecki pospieszył nam z pomocą. Braterska pomoc przyjaciół pomogła nam w szybkim tempie odbudować kraj. Ruszyły fabryki, huty i kopalnie, których gospodarzem stał się cały naród. W szkołach i na wyższych uczelniach rozpoczęła się nauka. Życie naszej ludowej ojczyzny potoczyło się naprzód wartkim strumieniem.

Dziś, gdy z prawdziwą dumą myślimy o naszych wielkich osiągnięciach w ciągu dziesięciu lat istnienia Polski Ludowej — musimy pamiętać o tym, że podstawowym źródłem wszelkich przeobrażeń w naszym życiu oraz naszych zwycięstw i zdobyczy w pracy i walce jest pomoc, przyjaźń i przykład Związku Radzieckiego.

Rok 1944. Niezwyciężona Armia Radziecka i walczące u jej boku Wojsko Polskie przyniosły naszej zniszczonej przez hitlerowców ojczyźnie wolność i niepodległość.

Razem wkroczyły te dwie armie na nasze ziemie — razem, jak przyjaciele, których łączyła wspólna idea i wspólny cel — zniszczenie hitleryzmu. I jeszcze jeden cel im przyświecał — zbudowanie w naszym kraju nowego, lepszego ustroju, ustroju, w którym ludziom byłoby dobrze, w którym matki nie martwiłyby się o przyszłość swoich dzieci, a każdy człowiek czuł się niezbędny w budowie szczęśliwego jutra, jutra, które jest już w Związku Radzieckim dniem dzisiejszym.

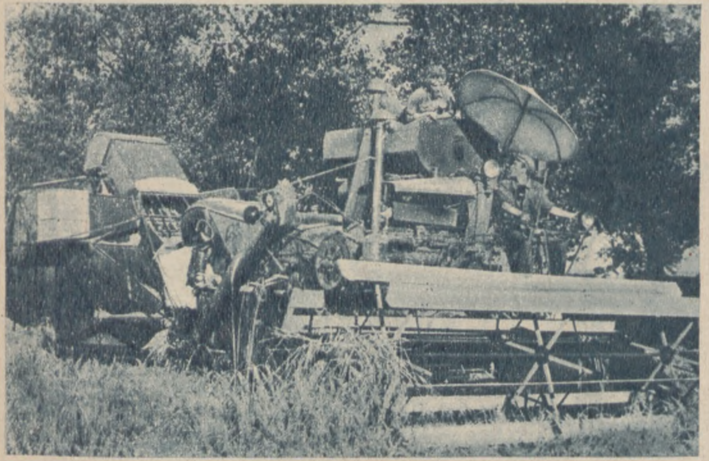


Pięknym symbolem tej przyjaźni jest wspaniały dar Związku Radzieckiego dla Polski — Pałac Kultury i Nauki, którego strzelista sylwetka góruje dziś nad Warszawą. Na budowie tego Pałacu nasi robotnicy, technicy i inżynierowie przejmują od radzieckich budowniczych doświadczenia w dziedzinie budownictwa wysokościowego, opartego na najnowocześniejszej technice.



Wielką rolę w kształtowaniu świadomości nowego człowieka odgrywa przodująca literatura radziecka. Książka radziecka towarzyszy nam w naszej codziennej pracy, pomaga w pokonywaniu trudności i przeszkód na jakie napotykamy, rozszerza nasze horyzonty.

Dużą pomoc dla rolników w pogłębianiu wiedzy rolniczej stanowi fachowa literatura oraz tłumaczone na język polski książki pisarzy radzieckich. Cieszą się też dużą poczytnością wśród naszych czytelników dzienniki i czasopisma.



W ramach umowy handlowej między Związkiem Radzieckim a Polską nieprzerwanym strumieniem płyną poprzez nasze stacje przeładunkowe dostawy maszyn i urządzeń z ZSRR, przeznaczone dla naszego rolnictwa i przemysłu. Ostatnio otrzymaliśmy od naszych przyjaciół kombajny, które już w tym roku kosiły zboża na polach PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.



Często odwiedzają nas sportowcy ze Związku Radzieckiego. Ich pobyt w Polsce przyczynia się do zacieśnienia więzów przyjaźni i kontaktów sportowych obu bratnich narodów. Niejednokrotnie mieliśmy możność podziwiać na zawodach sukcesy i zwycięstwa naszych przyjaciół. Powinny one być dla nas wzorem i bodźcem do dalszej pracy nad rozwojem naszego sportu.



Coraz śmielej sięgają chłopi polscy po cenne doświadczenia rolnictwa radzieckiego. Indywidualni gospodarze, spółdzielcy, pracownicy PGR-ów i POM-ów coraz szerzej wzorują się na przykładzie chłopów radzieckich w uprawianiu gleby, w racjonalnej hodowli, w budowaniu nowego życia dla wszystkich ludzi pracy. Dzięki temu stale podnosi się wydajność plonów i hodowli, gruntownie przekształca się gospodarcze i kulturalne oblicze wsi polskiej.



Dużą pomocą dla mieszkańców wsi są częste wycieczki chłopów polskich do kołchozów Związku Radzieckiego. Zapoznają się oni z życiem i pracą naszych przyjaciół — kołchoźników, z nowoczesnymi metodami uprawy ziemi i hodowli, oglądają nowe typy maszyn, biorą przykład, w jaki sposób zorganizować pracę nad osiągnięciem wysokiego poziomu hodowli oraz bogatych zbiorów, jak u nas zbudować wieś radości i wysokich urodzajów — wieś socjalistyczną.



KRAKOWIAK

CZĘŚĆ II

7. „Hołubiec w kwadracie" (kwadrat hołubcowy)

Ustawienie par: chłopiec naprzeciwko dziewczyny, w odległości niewielkiego kroku od siebie, na obwodzie koła, wzdłuż jednej linii lub tp. Układ rąk, jak przy hołubcu zwyczajnym.

Takt 1 — „Raz i" — „dwa i" — hołubiec zwyczajny w stronę prawą (fot. 1).

Takt 2 — „Raz i" — „dwa i" — przytupnięcie.

— Na pierwszą ósemkę tupnięcie nogą, która wybijała hołubce (prawą) z jednoczesnym zwrotem całego tułowia w lewo lub w prawo (obrót o 90°).

Następnie tupnięcie nogą lewą i znów prawą (fot. 2).

Takt 3 — Hołubiec jak w takcie pierwszym, lecz w stronę przeciwną (lewą — fot. 3).

Takt 4 — Zwrot w lewo lub w prawo (obrót o 90°) i przytupnięcie nogami: lewą, prawą, lewą (fot. 7).

Takt 5 — Hołubiec jak w takcie pierwszym (w prawo — fot. 4).

Takt 6 — Jak w takcie drugim (prawą, lewą, prawą — fot. 5).

Takt 7 — Jak w takcie trzecim (w lewo — fot. 3).

Takt 8 — Jak w takcie czwartym (lewą, prawą, lewą — fot. 7).

Chłopiec i dziewczyna powinni znaleźć się w pozycji wyjściowej, to jest na swoich dawnych miejscach. Figura ta polega na tym, że każdy(a) z tańczących, krokiem hołubcowym zaznacza regularny kwadrat, w którym przytupywanie wypada zawsze w każdym z jego rogów. W każdym z rogów kwadratu wypada również zwrot wykonany **zawsze w jedną i tą samą stronę,** albo w lewą, albo w prawą. Tak jeden jak i drugi sposób wykonywania „kwadratów" może być stosowany w krakowiaku. Zastosujemy taki, jaki w układzie całego tańca będzie nam lepiej odpowiadał.

8. „Przerzucany"

Ustawienie par: chłopiec obok dziewczyny (ona po jego prawej stronie). Chwyt jak do cwału zwyczajnego, ramiona „zewnętrzne" oparte na biodrach, łokcie skierowane do przodu, podobnie jak na fot. 1, twarzami do przodu.

Takt 1

Chłopiec

W czasie całego taktu stoi na obydwu stopach. Prawym ramieniem „pomaga" dziewczynie w wykonaniu przeskoku, „przerzuca" ją na swoją lewą stronę. Na ostatnią ósemkę tego taktu obejmuje ją lewym ramieniem tak, jak poprzednio prawym.

Dziewczyna

Na „raz i" — pierwsza ćwierćnuta taktu — lewą nogę stawia na podłodze przed chłopcem, odbija się nią mocno od podłogi i wykonuje wyskok w górę z jednoczesnym zwrotem twarzy do chłopca (półobrót przez lewe ramię o 180°) i oderwaniem lewej ręki od jego prawego barku; „dwa i" — druga ćwierćnuta taktu — przeskok na nogę prawą po lewej stronie tancerza z dalszym półobrotem przez lewe ramię o dalsze 180° (czyli całkowity zwrot do przodu).



— 1 —



— 2 —



— 3 —

Takt 2

Chłopiec

„Raz i", „dwa i" — tułów wyprostowany, wyrzut prawego ramienia w górę, w skos, przytupnięcie nogami: prawą, lewą, prawą. Przytupnięcie to może być również wykonane z jednoczesnym pochyleniem tułowia w przód i odchyleniem ramienia „zewnętrznego" (prawego) od strony lewej ku prawej. Na ostatnią nutę taktu — wyprost.

Dziewczyna

„Raz i" — pierwsza ćwierćnuta taktu — dostawia nogę lewą do prawej, opiera prawą rękę na lewym barku chłopca, wyrzuca lewe ramię bokiem w górę w skos (całe ramię wyprostowane, dłoń otwarta, wyprostowana). Wytrzymuje w tej postawie do końca taktu.

Uwaga: Dziewczyna nie przytupuje.

Chłopiec i dziewczyna

Oboje nieco odchyleni od siebie zwracają głowy ku sobie i patrzą na siebie.

Takt 3

Chłopiec

W czasie całego taktu stoi mocno na obydwu stopach. Lewym ramieniem pomaga dziewczynie w wykonaniu przeskoku; „przerzuca" ją na swoją prawą stronę.

Dziewczyna

„Raz i" — pierwsza ćwierćnuta taktu — prawą ręką opiera się o lewy bark chłopca, prawą nogę stawia na podłodze przed chłopcem, odbija się nią mocno od podłogi i wykonuje wyskok w górę z jednoczesnym zwrotem twarzy do chłopca (półobrót przez prawe ramię o 180°) i oderwaniem prawej ręki od jego lewego barku; „dwa i" — druga ćwierćnuta taktu — przeskok na lewą nogę po prawiej stronie chłopca z dalszym półobrotem (o dalsze 180°) przez prawe ramię, czyli z całkowitym zwrotem do przodu. Fot. 8 przedstawia moment „lądowania" dziewczyny na prawą nogę — po lewej stronie chłopca.

Takt 4

Chłopiec

Jak w takcie drugim, z wyrzutem ramienia lewego i objęciem tancerki prawym ramieniem.

Dziewczyna

Jak w takcie drugim, z wyrzutem prawego ramienia i dostawieniem nogi lewej.

Uwaga: Warunkiem poprawnego wykonania „przerzucanego" jest właściwe wykonanie przeskoku przez dziewczynę, który polega na mocnym odbiciu się nogą **„wewnętrzną"** (przed chłopcem) oraz wykonaniu obrotu o **360°**.



— 8 —



— 7 —



— 4 —



— 5 —



— 6 —



Koło ŁĄCZNOŚCI

Budujemy wzmacniacz radiowy

Słuchanie audycji radiowych przy pomocy radioodbiornika kryształkowego i słuchawek jest niewygodne, męczące i uniemożliwia korzystanie z niego większej ilości osób. Dlatego w niniejszym numerze podajemy sposób wykonania bateryjnego wzmacniacza lampowego, który umożliwi słuchanie audycji radiowych na niewielki głośnik w pomieszczeniu zamkniętym. Aparat ten jest dużo trudniejszy do wykonania niż wszystkie poprzednio opisywane. Jednak zadowolenie z wykonania wzmacniacza będzie napewno większe, niż trud, włożony w jego budowę.

Zanim przystąpimy do szczegółowego opisu budowy wzmacniacza, musimy zapoznać się z niektórymi częściami aparatu, dotychczas nam nieznanymi. Są one oznaczone na rys. 1. Figura „E" oznacza na rysunku opór zmienny o oporze 0,1 miliona omów. Słowo „om" oznacza w elektrotechnice opór, jaki dany przewodnik stawia energii elektrycznej i pochodzi od greckiego słowa „omega" (Ω). Oznaczenie 0,1Ω mówi, że dany opór jest rzędu 0,1 megoma. Wygląd zewnętrzny oporu przedstawia rys. 3.

Figura „G" przedstawia podobny opór rzędu 1MΩ, z tą tylko różnicą, że jest on niezmienny, tzn. że nie ma środkowej blaszki, którą możnaby przesuwać, regulując tym samym napięcie na siatce lampy. Ale to są już rozważania teoretyczne, w które nie będziemy się w tej chwili wdawać. Figura „F" to tzw. kondensator stały o pojemności 10.000 pikofaradów. Pikofarady (pF) i mikrofarady (MF) oznaczają w radiotechnice pojemność kondensatorów. Mamy ich trzy rodzaje: kondensatory blokowe, składające się z dwóch długich taśm cynfolii, oddzielonych od siebie warstwą natłuszczonego papieru (rys. 4), kondensatory elektrolityczne „mokre", gdzie zamiast taśm cynfolii mamy dwie odizolowane od siebie elektrody, zamknięte w metalowej banieczce, zawierającej specjalny płyn tzw. elektrolit. Mamy też kondensatory eletrolityczne „suche", gdzie zamiast płynu znajduje się wilgotna masa, zastępująca elektrolit. Figura „K", jak się zapewne domyślacie, przedstawia lampę radiową, stanowiącą serce naszego wzmacniacza. Zewnętrzne koło, na którym w równych odstępach znajduje się osiem czarnych punktów odpowiada rozmieszczeniu nóżek na ebonitowym cokole lampy. Mniejsze, wewnętrzne koło przedstawia schemat wewnętrznej budowy lampy radiowej, lecz nie będziemy się nim teraz zajmować, bowiem zrozumienie istoty działania lampy wymaga długiej praktyki i dużej wiedzy fachowej. I na to przyjdzie czas.

Figura „L" pokazuje nam w schematycznym ujęciu głośnik radiowy. Musimy pamiętać, że głośnik, który zastosujemy w naszym aparacie, nie może posiadać mocy większej niż 3 waty, a to dlatego, że taka jest moc lampy, zastosowanej we wzmacniaczu. Zastosowanie głośnika o większej mocy spowoduje przeciążenie aparatu i zniszczenie lampy.

Wreszcie figura „H" pokazuje nam omawiany przed chwilą kondensator elektrolityczny o pojemności 10 MF. Możemy zostosować tu zarówno kondensator elektrolityczny suchy jak i mokry. Nie ma to w tym wypadku większego znaczenia. Figura „J", to opór 200 Ω.

Tak więc omówiliśmy pokrótce wszystkie części, jakie użyjemy do budowy wzmacniacza. Trzeba jeszcze nadmienić, że wszystkie lampy posiadają swoje cechy, przy pomocy których odróżniamy lampę nam potrzebna od wielkiej ilości innych lamp. Lampa radiowa, którą zastosujemy do budowy wzmacniacza, oznaczona jest znakiem „3S4". O ile napotkacie na trudności w nabyciu tej lampy, można zastosować inną, o znaku „1T4".

Możemy przystąpić do opisu budowy wzmacniacza. Ale nie powiedzieliśmy jeszcze, co oznaczają owe tajemnicze litery: „+ A (120 V)", „+ Ż (1,4 V)", „— Ż", „— A", z lewej strony schematu „A" i „B", z prawej — „C" i „D". Zaczniemy od strony lewej. Litery „A" i „B" oznaczają gniazdka radiowe, do których podłączamy odbiornik kryształkowy w miejscu, gdzie dotychczas włączone były słuchawki. To jest jasne. A pozostałe litery i cyfry? Otóż każdy aparat elektryczny, a takim jest nasz wzmacniacz, aby mógł sprawnie funkcjonować i spełniać swoje zadanie musi być zasilany z jakiegoś źródła prądu. Nasz wzmacniacz będzie zasilany aż z dwóch źródeł prądu: z baterii anodowej o napięciu 120 V (woltów — rys. 5) i baterii żarzenia o napięciu 1,4 V. O ile z nabyciem baterii anodowej nie będzie większego kłopotu, o tyle baterię żarzenia będziemy musieli wykonać sami. Do tego celu potrzebnych będzie kilka baterii płaskich do latarek elektrycznych.

Każda bateria składa się z trzech ogniwek o napięciu ok. 1,5 V. Przy połączeniu szeregowym napięcia każdego ogniwka dodają się, dając w sumie napięcie baterii o sile 4,5 V. Ale nam tak wysokie napięcie nie będzie potrzebne; wystarczy napięcie jednego ogniwka. Lecz pojedyncze ogniwko wyczerpałoby się bardzo prędko. Jak temu zaradzić? Aby zwiększyć siłę i moc baterii żarzenia musimy użyć kilka, a nawet kilkanaście ogniwek, łącząc je nie jak dotychczas, szeregowo, a równolegle.

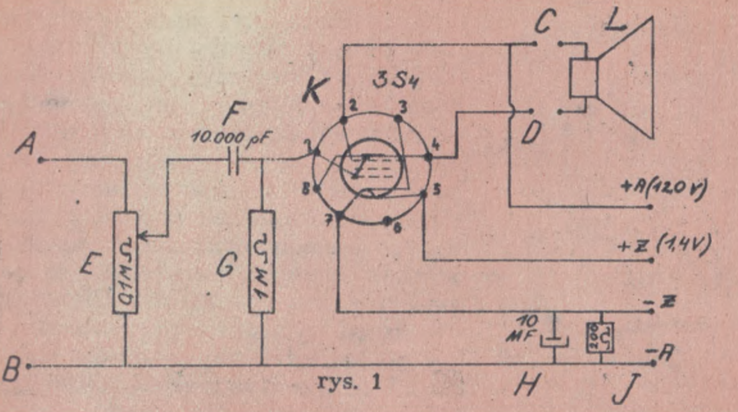
W tym celu przecinamy połączenie fabryczne i łączymy w ten sposób, że jednym przewodem łączymy wszystkie pałeczki węglowe („+"), drugim metalowe kubeczki („—"). Pojemność i moc naszych ogniw zwiększa się w ten sposób o tyle razy, ile będzie ogniwek.

Możemy przystąpić teraz do opisu montażu aparatu.

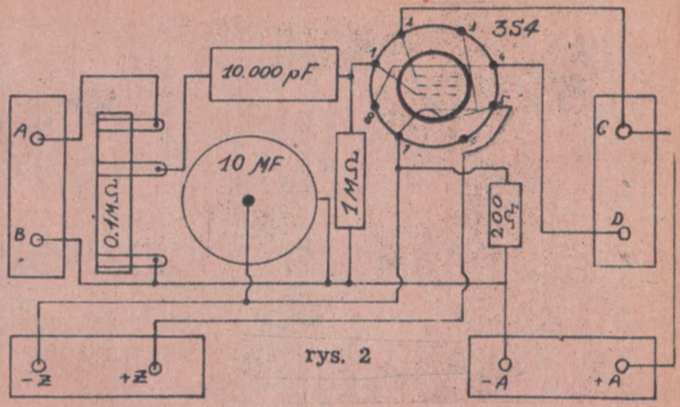
Montaż wykonywać najlepiej na podstawie z blachy żelaznej ocynkowanej. O ile będzie wam sprawiało trudność wykonanie całej podstawy z blachy — możemy to zrobić w sposób, pokazany na rys.6

Po wykonaniu wg rysunku podstawy, przystępujemy do dalszej pracy. Wszystkie części, za wyjątkiem lampy i kondensatora, znajdować się będą wewnątrz drewnianej ramki i winny być ułożone wg rysunku 2, który przedstawia widok płytki montażowej od spodu.

Po umocowaniu w płycie montażowej podstawy lampy, kondensatora elektrolitycznego i czterech płytek bakelitowych z gniazdkami radiowymi, przystępujemy do wykonania połączeń. Do tego celu potrzebny nam będzie drut miedziany o średnicy ok. 1 mm., izolowany emalią lub masą igelitową. Montaż rozpoczynamy od połączeń wszystkich części nieruchomych, a więc: podstawy lampy, kondensatora elektrolitycznego i gniazdek.



rys. 1



rys. 2

Od gniazdka „B" prowadzimy przewód do gniazdka „A", do którego dołączamy przy pomocy lutowania jedną blaszkę oporu „E", jeden koniec oporu „G" i oporu „J". Drugą blaszkę oporu „E", łączymy przewodem z gniazdkiem „A", a do środkowej przylutować należy jeden koniec kondensatora „F". Drugi koniec kondensatora „F" łączymy z wolnym końcem oporu „G" i oba przylutowujemy do blaszki „1" w podstawce lampy. W ten sposób podłączyliśmy jeden obwód.

Teraz przystąpimy do wykonania obwodu głośnikowego. Blaszkę w podstawie lampy, oznaczoną cyfrą „2", łączymy z gniazdkiem „C", blaszkę „4" z gniazdkiem „D". Obwód żarzenia wykonujemy przez połączenie gniazdka „Ż" z blaszką „7" i gniazdka „+ Ż" z blaszką „5". Do blaszki „7" przylutować należy jeden koniec oporu „J", a drugi łączymy z gniazdkiem „— A". Ostatnie połączenie, jakie przyjdzie nam wykonać, to włączenie w obwód zasilający kondensatora elektrolitycznego „H". Ma on na swoim spodzie, podobnie jak bateria prądu stałego oznaczenie „+" i „—". Znakiem „—" oznaczona jest metalowa obudowa, znakiem „+" elektroda wewnątrz kondensatora. Przy połączeniach w żadnym wypadku nie wolno pomylić znaków, bowiem nieodpowiednie połączenie spowoduje zniszczenie kondensatora i uszkodzenie lampy. To samo dotyczy połączeń obu baterii. Tak więc środkową elektrodę („+") połączymy z gniazdkiem „— Ż", a obudowę kondensatora („—") z blaszką „7" w podstawie lampy.

W ten sposób wykonaliśmy całą sieć połączeń w naszym aparacie. Pewne wątpliwości może u was wzbudzić sposób połączeń, który na naszym schemacie montażowym wygląda tak, jak wskazuje to rys.7

Otóż figura „a" przedstawia dwa przewody, krzyżujące się, ale nie połączone ze sobą. Figura „b" przedstawia lutowanie dwóch przewodów.

A teraz kilka uwag, które pomogą w sprawnym przeprowadzeniu montażu. Uwaga pierwsza dotyczy podstawy lampy. Wszystkie blaszki w podstawie odpowiadają ściśle rozstawieniu nóżek w cokole lampy. Są one rozmieszczone na obwodzie symetrycznie i nie trudno nam będzie pomylić się przy zrozumieniu, która nóżka odpowiada której blaszce. Aby tych pomyłek uniknąć, pośrodku cokołu lampy znajduje się okrągły bakelitowy słupek, wzdłuż którego widać niewielki garb. Ten garb ma swój odpowiednik w podstawce lampy, którym jest pionowy rowek. Tak więc lampa nie da się umieścić w podstawie inaczej, jak trafiając garbem w rowek. Podstawkę umieszczamy na płycie montażowej w ten sposób, by rowek zwrócony był dokładnie w stronę krawędzi płyty, znajdującej się od strony montującego.

Gniazdka radiowe umieszczamy na płytkach bakelitowych lub na bardzo suchym kawałku sklejki, nasyconej uprzednio parafiną. **Gniazdka w żadnym wypadku nie mogą stykać się z metalową podstawą wzmacniacza.** Aby temu zapobiec, wycinamy w podstawie otwory, większe od średnicy gniazdek o 5 mm, w sposób wskazany na rys. 7

Jeszcze raz przypominamy, że wszystkie łączenia przewodów wykonujemy przez lutowanie przy pomocy kalafonii. Skręcanie przewodów jest w radiotechnice niedopuszczalne, powoduje bowiem trzaski podczas odbioru i może być powodem poważnych uszkodzeń poszczególnych zespołów w aparatach.

Na zakończenie naszego opisu podajemy spis części koniecznych do wykonania wzmacniacza:

1. opór 0,1 M Ω,
2. opór 1,0 M Ω,
3. kondensator 10.000 pF,
4. opór 200 Ω,
5. kondensator elektrolityczny 10 MF,
6. lampa radiowa „3S4" lub „1T4",
7. głośnik 3-watowy,
8. podstawka do lampy,
9. 8 gniazdek radiowych,
10. 10 śrubek z nakrętkami 3,5 mm,
11. bakelit lub sucha sklejka,
12. bateria żarzeniowa 1,5 V,
13. bateria anodowa 120 V.

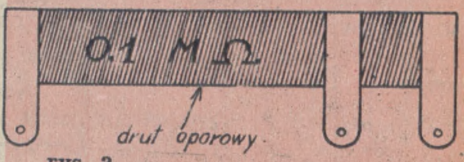
Dla orientacji podajemy, że cena lampy radiowej typu 3S4 (1T4) wynosi ok. 70 zł.

Teraz przystąpimy do uruchomienia wzmacniacza. Do gniazdek „A" i „B" podłączamy nasz odbiornik kryształkowy, po czym wstawiamy lampę do podstawki. Przewody głośnika łączymy z gniazdkami „C" i „D". Przy łączeniu baterii z gniazdkami musimy bardzo uważać, by nie pomylić znaków „+" i „—" i nie włączyć np. baterii żarzenia do gniazdek baterii anodowej, a przewodu „+" do gniazdka „—". Baterie włączamy bezpośrednio przed użyciem wzmacniacza i wyłączamy po wysłuchaniu interesującej nas audycji. Nie zapominajmy o tym, gdyż bateria również się zużywa i żywotność jej będzie bardzo krótka.

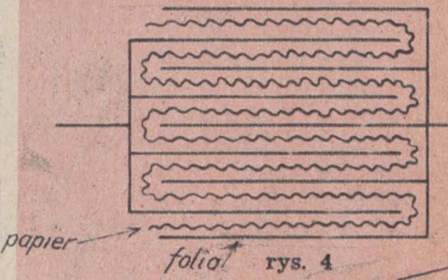
Niech radość z samodzielnego wykonania wzmacniacza nie przysłania Wam obowiązku zarejestrowania go w najbliższym urzędzie pocztowym.

Życzymy przyjemnego słuchania audycji!

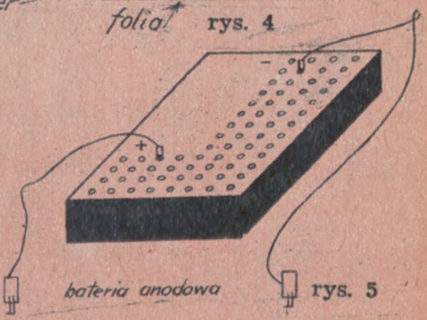
Andrzej Wieluński



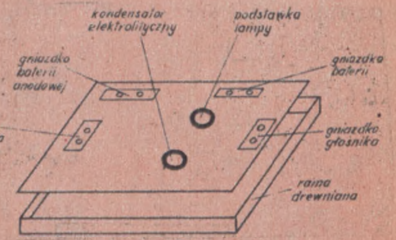
rys. 3



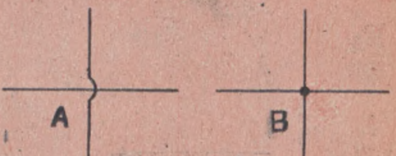
rys. 4



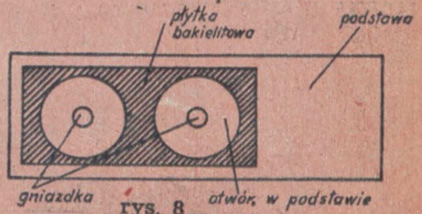
rys. 5



rys. 6



rys. 7



rys. 8

Koło MODELARZY

SAMOLOT ODRZUTOWY

Po zaznajomieniu się z modelami kartonowymi, których plany i opisy podawaliśmy w poprzednich numerach naszego pisma — zapoznamy się obecnie z nieco innym typem modelu latającego — z samolotem odrzutowym.

Nie będzie to oczywiście model z silnikiem, a prosty szybowiec startujący z katapulty czyli z procy. A więc tym razem wykonany model startować będzie z napędem pomocniczym. Sam model wzorowany został na układzie samolotu myśliwskiego typu MIG-15 konstrukcji radzieckich inżynierów Mikojana i Gusewicza. Samolot tego typu rozwija dużą prędkość (ponad 1.000 km/godz.) i uznany został za najlepszą konstrukcję tego rodzaju na świecie.

Sylwetka naszego modelu przypomina ten najlepszy i najszybszy samolot świata. Wykonanie go pozwoli nam na zapoznanie się z nowymi rodzajami startu modelarskiego oraz da nam wiele wrażeń z obserwacji samego lotu.

Uważny Czytelnik działu małego lotnictwa stwierdził zapewne, że staramy się kolejno i systematycznie zaznajamiać wszystkich z budową modeli latających, zwracając uwagę na stopniowanie poszczególnych prac. Po modelach bardzo łatwych przychodzą coraz trudniejsze, no i odznaczające się coraz lepszymi właściwościami lotu. Trudno bowiem zamieszczać od razu plany skomplikowanych modeli, które wymagają odpowiedniego przygotowania.

Dużą uwagę zwracamy w naszym dziale na materiały. Zdajemy bowiem sobie sprawę, że nie wszędzie można je otrzymać.

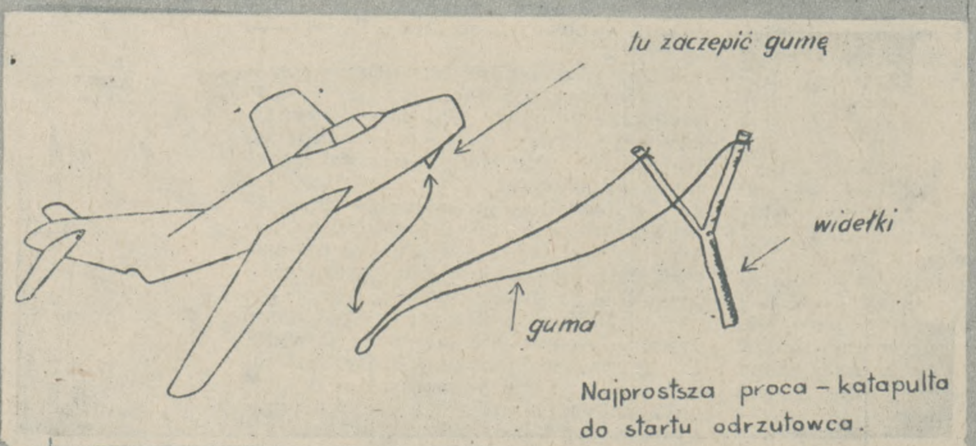
Model samolotu odrzutowego, którego rysunek podano w wielkości naturalnej może być wykonany z dwóch rodzajów materiału; ze ścisłej, twardej tektury (najlepsza koloru brązowego) lub z cienkiej sklejki. Kto mógłby wykorzystać cienkie deseczki, na przykład z pudełek od cygar, ten również dysponowałby dobrym materiałem konstrukcyjnym.

Budowę modelu rozpocząć należy jak zwykle od przeniesienia poszczególnych elementów rysunku na materiał. Następnie za pomocą ostrego noża, nożyczek i pilnika lub piłeczki wycinamy skrzydła, kadłub i statecznik poziomy. Następnie sklejamy te elementy w jedną całość dobrym klejem (np. dekstryna, klej stolarski itp). Po wyschnięciu kleju wyważamy model, podpierając go pod skrzydłami w miejscu oznaczonym na rysunku, dodając mały ciężarek do przedniej części kadłuba. Ciężarek ten musi być silnie przytwierdzony do kadłuba, aby w czasie startu i lotu nie wysunął się. Gotowy, to znaczy wyważony model wyrzucamy ze zwykłej gumowej procy, zaczepiając gumę o wystający haczyk pod kadłubem.

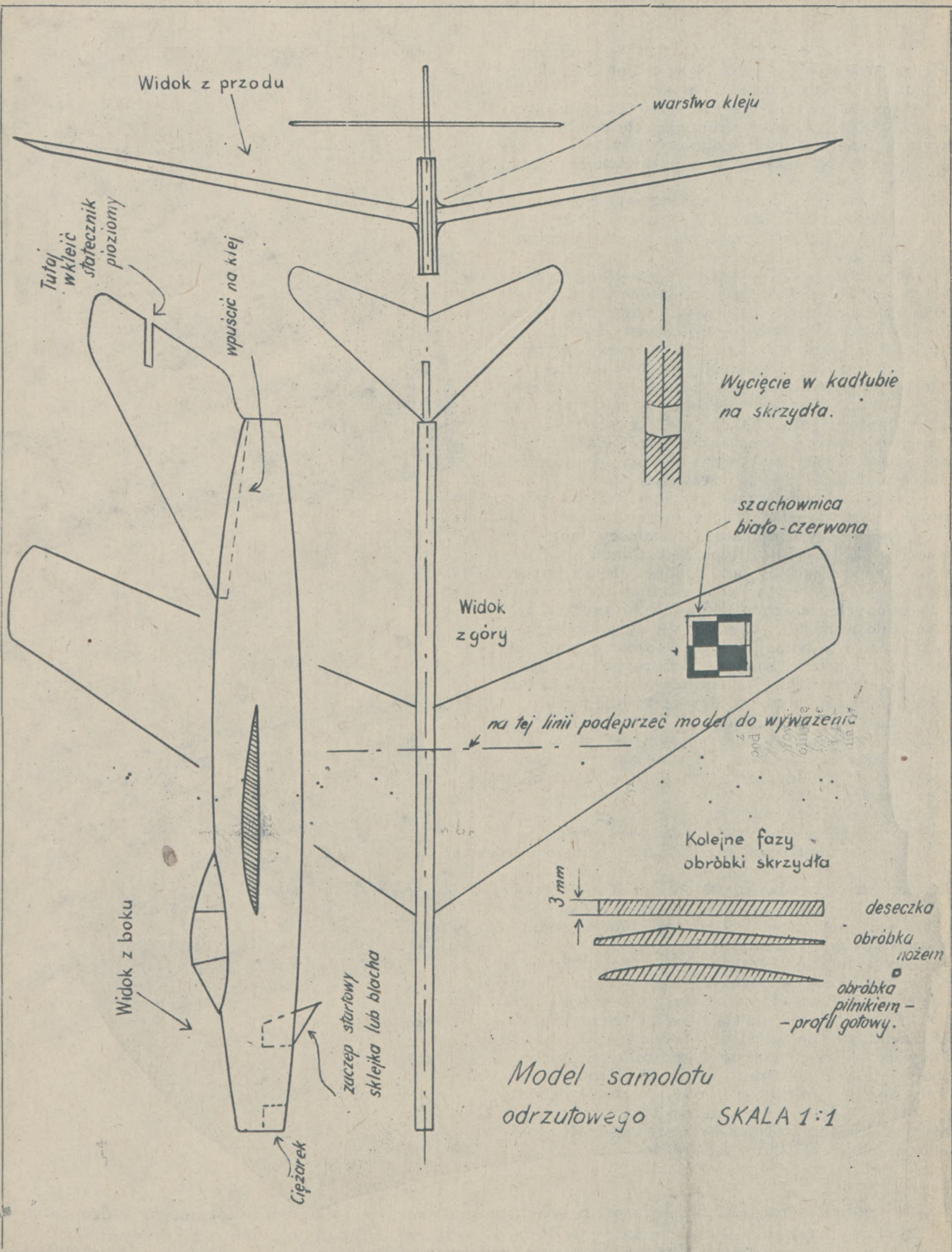
Już pierwszy próbny lot pokaże nam, czy byliśmy dokładni w budowie modelu. Na ogół po kilku lotach próbnych i po ustaleniu wagi ciężarka wyważającego otrzymamy szybki, poprawny lot naszego modelu. Najlepiej wyrzucać model pod dużym kątem w górę. Wówczas osiąga on dużą wysokość i zataczając kręgi lotem ślizgowym schodzi do ziemi.

Bardziej pomysłowym kolegom można podsunąć myśl, by po wykonaniu modeli organizowali zawody np. o największą długość lotu, wysokość lub długotrwałość. A może ktoś potrafi zorganizować przy pomocy takich modeli walkę powietrzną? Pomysłów jest dużo i na pewno można je jeszcze bardziej urozmaicić.

P. E.



Najprostsza proca – katapulta do startu odrzutowca.



Widok z przodu
warstwa kleju
Tutaj wkleić statecznik poziomy
wpuścić na klej
Wycięcie w kadłubie na skrzydła.
szachownica biało-czerwona
Widok z góry
na tej linii podeprzeć model do wyważenia
Kolejne fazy obróbki skrzydła
3 mm
deseczka
obróbka nożem
obróbka pilnikiem – profil gotowy.
Widok z boku
zaczep startowy sklejka lub blacha
Ciężarek
Model samolotu odrzutowego
SKALA 1:1

nasi piloci szybowcowi PRZODUJĄ

Piękne tradycje z okresu 10-lecia Polski Ludowej ma jedna z dziedzin lotnictwa sportowego — szybownictwo. I to tradycje nie tylko sportowe, wyrażające się w setkach pokonanych lotem bezsilnikowym kilometrów, czy osiągniętych metrów wysokości, ale przede wszystkim w niespotykanej dotąd w Polsce masowości.

Setki młodych chłopców i dziewcząt, zrzeszonych w Lidze Przyjaciół Żołnierza, uprawia sport szybowcowy, z roku na rok przynosząc naszej ojczyźnie wiele sukcesów.

Pisząc o sportowych osiągnięciach warto przypomnieć, że na 22 posiadaczy diamentów w złotej odznace szybowcowej (najwyższe odznaczenie) na całym świecie, 11 pilotów — to właśnie Polacy.

Mając tak wielkie osiągnięcia sportowe, wyrażające się często lotami „na codzień" na odległość 300 i więcej kilometrów, mając doskonały, nowoczesny sprzęt — tym bardziej ciekawi byliśmy wyników wielkiej próby, jaka czekała naszych szybowników w trzytygodniowych zmaganiach na międzynarodowych zawodach szybowcowych w Lesznie, które odbyły się w dniach 13 — 27 czerwca br.

Do zawodów tych stanęli bowiem najlepsi piloci Europy — zawodnicy radzieccy, czechosłowaccy, bułgarscy, węgierscy, francuscy, rumuńscy, angielscy i piloci z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Warunki zawodów były dość trudne. Piloci musieli wykonać loty docelowe i jednocześnie szybkościowe na określonych trasach zamkniętych w postaci trójkątów. Piloci musieli wykazać się dużą umiejętnością pilotażu i orientacji w terenie według mapy, no i w końcu musieli „znać się dobrze na pogodzie", jak to często mówimy potocznie, a co oznacza, że trzeba mieć duży zasób wiedzy meteorologicznej.

We wszystkich konkurencjach, a odbyło się ich na zawodach ogółem pięć, najlepsi byli nasi piloci i piloci Związku Radzieckiego. Ostateczne zwycięstwo zespołowe i indywidualne zdobyli także szybownicy polscy przed radzieckimi.

Zwycięstwo nasze nad najlepszymi pilotami zagranicznymi zostało wysoko ocenione przez cały świat, a w szczególności przez naszych radzieckich przyjaciół.

Oprócz zawodników polskich, wielkie triumfy święcił nasz najnowszy szybowiec — „Jaskółka", na którym startowali między innymi zawodnicy Wielkiej Brytanii i Bułgarii.

Jak wyglądały same zawody? A więc na lotnisku LPŻ w Lesznie zgromadzonych było ogółem 30 szybowców. Ekipy narodowe składały się z trzech pilotów. Start odbywał się na holu za samolotem. Po odczepieniu się na ustalonej wysokości, szybowce meldowały się nad punktami kontrolnymi i rozpoczynały lot do oznaczonego celu. Tam znowu meldowały się nad punktem kontrolnym i albo lądowały, albo też, w zależności od konkurencji, wracały na miejsce startu. Punktowana była prędkość lotu i bezbłędny przelot przez punkty danej trasy.



Przygotowanie do startu. Na pierwszym planie szybowiec polski „Jaskółka", w tyle samolot holujący CSS-13. W trawie widać wyraźnie linkę holownika. Za chwilę zespół wzbije się w powietrze.

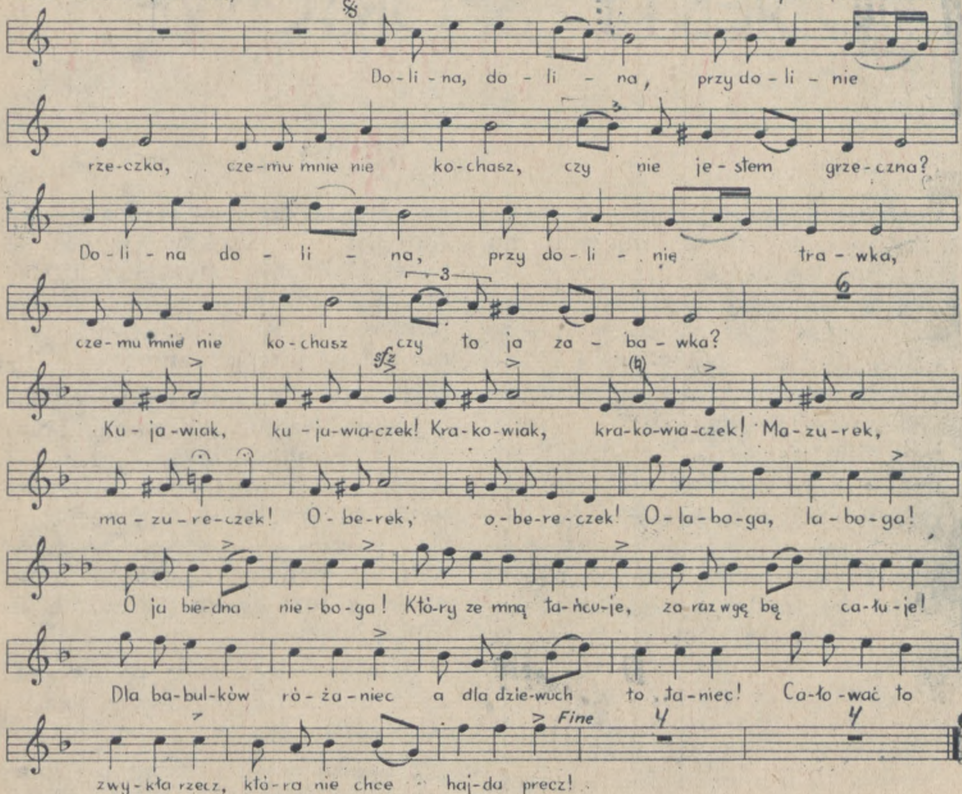


Tak wyglądało leszniańskie lotnisko w dniach wielkich zawodów. Na pierwszym planie szybowiec polski, na drugim niemiecki.

Tyle ogólnie o zawodach i o naszym wielkim sukcesie w tej dziedzinie lotnictwa, którą nazywamy szybownictwem, a które w Polsce Ludowej staje się sportem narodowym. —

DOLINA

TEKST LUDOWY. (Karolińsko)   Muzyka: T. SYGIETYŃSKI



Ej, pióro, ej, pióro,
Cemu nie znas ręki,
Cemu nie opises
Mej serdecnej męki.

Jasiu, ty mój Jasiu,
Próżno do cie gadam,
Ty pómdzies do karcmy,
A ja sama do dom.

Kujawiak, kujawiacek...







TO WARTO PRZECZYTAĆ

P. Pawlenko „Na wschodzie"

W książce p. t. „Na wschodzie", Pawlenko pięknie i interesująco, a jednocześnie z serdecznym humorem opowiada o tym, jak w okresie pierwszej pięciolatki tworzyło się nowe życie na wschodzie Związku Radzieckiego.

Po przeczytaniu książki „Na wschodzie" jeszcze lepiej zrozumiemy, ile bohaterstwa, pracy, miłości życia, dobroci, umiłowania sprawiedliwości, ile braterstwa ze wszystkimi ludźmi pracy na świecie zawierają w sobie te dwa słowa: „Człowiek radziecki".

Jerzy Konieczny „Na zwycięskim szlaku".

Ta ciekawa książka opowiada o młodych polskich lotnikach z pułku „Warszawa", którzy rozpoczęli swój szlak bojowy na ziemi radzieckiej w dalekim Grigoriewskoje. Brali oni udział w bojach o Warszawę, Pomorze i o Berlin.

Wychowywali ich i uczyli niezawodni towarzysze walki o wolność — świetni lotnicy radzieccy. Wspólne walki związały ich nierozerwalnym braterstwem broni.

Na kartach książki śledzimy z prawdziwym zainteresowaniem walkę lotników na różnych odcinkach frontu.

Marian Bielecki „Towarzysze walki"

Krótkie, jasne i wyraziste opowiadania Mariana Bielickiego zapoznają czytelników z nieustannie trwającą walką o pokój. W opowiadaniach tych występują zwykli ludzie — a jednak każdy z nich spełnia bohaterskie czyny, każdy z nich walczy o to samo — o wolność, o sprawiedliwość, o lepsze jutro mas pracujących.

Marian Kubicki „Tamte lata"

Opowieść obejmuje okres od 1908 do 1923 roku. Akcja toczy się we wsi Raszków w ziemi kieleckiej i dotyczy dziejów Mariana Wzgardy od chwili jego narodzin do czasu, gdy jako 15-letni chłopiec, wywędrowawszy za chlebem do Sosnowca, znalazł się na wiecu zorganizowanym przez KPRP i podczas ataku policji poznał gorzką prawdę i słony smak przemocy świata, na którego straży stała policyjna pałka.

Wartością książki jest to, że przedstawia tragiczną dolę biedniackiego dziecka na tle prawdy o wsi polskiej w latach między dwiema wojnami.





BUDUJEMY OBIEKTY SPORTOWE

W wielu naszych gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych sportowcy mają już swoje boiska sportowe, często posiadające tylko niektóre urządzenia lekkoatletyczne.

Ale jest jeszcze dużo młodzieży, która chciałaby trenować biegi i rzuty, grać w siatkówkę, koszykówkę i piłkę nożną, organizować na swoim stadionie spartakiady i mierzyć swe siły z drużynami z fabryk i szkół lub z sąsiednimi LZS-ami.

I właśnie tej młodzieży spieszymy z pomocą.

Jak przystąpić do budowy boiska? Co zrobić, aby i w naszym LZS-ie młodzież mogła systematycznie podnosić swoją sprawność fizyczną?

Wielkość boiska należy dostosować do ilości mieszkańców naszej miejscowości. Dla wsi, zamieszkałej przez 500—1000 ludzi, należy przeznaczyć na boisko sportowe teren o obszarze do półtora hektara, nie zapominając jednak o pozostawieniu obok miejsca na ewentualną dalszą rozbudowę. Jeśli zaplanujemy użytkowanie boiska przez kilka sąsiadujących ze sobą gromad, spółdzielni i PGR-ów, to musimy na ten cel przeznaczyć co najmniej 2 i ¾ ha pola. Główna oś boiska powinna przebiegać z południa na północ.

Miejsce, przeznaczone na boisko, należy wybrać możliwie w środku wsi, blisko szkoły, świetlicy, lasu, nad jeziorem lub rzeką, z dala jednak od obór i stajen, w miejscu, gdzie wody podskórne są dość głębokie, a grunt nie jest ani zbyt gliniasty ani zbyt piaszczysty. Powierzchnia terenu powinna być równa — ułatwi to budowę urządzeń sportowych i przyczyni się do lepszego wykonania ćwiczeń.

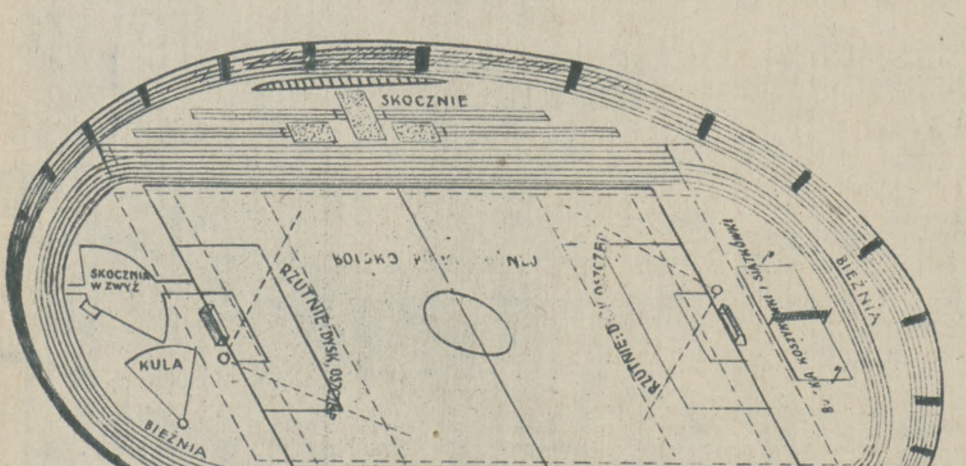
Prace przy boisku rozpoczynamy od wykonania parkanu i zasadzenia żywopłotu. Środek terenu przeznaczamy na boisko do piłki nożnej, część południową (poza bieżnią) na boisko do siatkówki i koszykówki, zaś północną — na urządzenia do rzutów kulą oraz skocznie do skoków w dal i wzwyż. Rzuty oszczepem i dyskiem można ćwiczyć na boisku piłki nożnej, ale tylko wtedy, gdy nie ma na nim piłkarzy.

Bieżnię 100-metrową przygotowujemy wzdłuż dłuższego boku boiska. Równolegle do bieżni — bliżej ławek lub trybun — budujemy tor przeszkód. Z przeciwnej strony boiska, od strony wschodniej, możemy urządzić skocznię w dal z rozbiegiem i skocznię do skoków wzwyż.

Plan rozmieszczenia poszczególnych urządzeń sportowych przedstawia nam rys. 1.

Większą część obszaru przeznaczamy na boisko do piłki nożnej. Wymiary jego mogą być różne, w zależności od terenu, którym dysponujemy. Przepisowe, normalne boisko do piłki nożnej posiada 105 m długości i 70 m szerokości, względnie 100 m długości i 64 m szerokości. Można też budować mniejsze boiska np. o wymiarach 100×60 m. Linie określające obszar boiska muszą być szerokie na 12,5 cm. Wymiary bramek są podane na rys. 2.

Ponieważ sposób budowy boisk siatkówki i koszykówki poruszaliśmy w jednym z poprzednich artykułów, obecnie ograniczymy się od podania tylko najważniejszych wymiarów. Boisko do siatkówki długości 18 m i szerokości 9 m dzielimy na dwa równe pola. Przez środek boiska przeciągamy siatkę. Trzymetrowej szerokości pas otaczający boisko winien być wolny od wszelkich przeszkód. Dotyczy to również przestrzeni ponad boiskiem, która musi być wolna od gałęzi i konarów drzew conajmniej do wysokości 3 m. Długość boiska koszykówki wynosi 24 lub 28 m, a szerokość 13 lub 15 m. Nawierzchnię boiska należy skopać i wyrównać żelaznymi grabiami, po czym oczyścić z kamieni, szkła



rys. 1

itp. Po bokach, jeśli grunt jest nieprzepuszczalny, należy przeprowadzić odwodnienie, które trzeba później zasypać piaskiem, a ziemię z rowów przerzucić na boisko i wyrównać. Granice boiska i linie wewnętrzne o szerokości 5 cm oznaczamy wapnem, trocinami względnie żużlem. Powierzchnię boisk do siatkówki i koszykówki należy tak urządzić, aby nie były po deszczu śliskie, zaś w czasie suszy wiatr nie unosił z nich piasku. Aby uzyskać nawierzchnię, odpowiadającą tym wszystkim wymaganiom, należy ją ułożyć i ubić w dwóch warstwach. Warstwa górna grubości 4 cm stanowi mieszaninę ziemi z piaskiem, warstwa dolna, 10-cio centymetrowa, składa się z ułożonego i ubitego złomu ceglanego lub tłucznia.

A teraz zapoznamy się z najważniejszymi zasadami budowy bieżni. Bieżnię prostą układamy z ziemi i piasku. Przystępując do jej ułożenia należy skopać teren na głębokość 10 cm, wyrównać żelaznymi grabiami, a następnie usunąć szkło, kamienie oraz inne zawadzające przedmioty. Jeśli teren jest gliniasty, trzeba dodać 40% piasku, zwilżyć wodą i ubić półtoratonowym ciężarem, jeśli zaś piaszczysty, należy dodać 50% gliny. W ten sposób wykonujemy bieżnię najprostszą, tzw. gruntową. O ile jednak posiadacie odpowiednie warunki, możecie wykonać bieżnię o bardziej skomplikowanej budowie — a więc bieżnię żużlową lub specjalną. Bieżnia żużlowa składa się z 3-ch warstw: górnej, grubości od 6 do 8 cm, stanowiącej mieszaninę, składającą się z 80% drobnego żużlu oraz 20% gliny, piasku i trocin; pośredniej, grubości od 2 do 3 cm, ułożonej z torfu, względnie grubszego żużlu oraz podkładu składającego się z 15-centymetrowej warstwy grubo tłuczonej cegły, kamieni i żużlu.

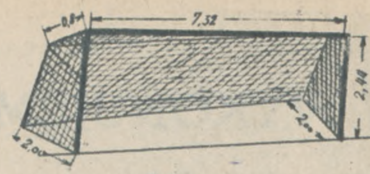
Rozróżniamy bieżnie proste do biegów na 50, 80 i 100 m oraz bieżnie okólne. Normalna długość bieżni naokoło boiska winna wynosić 333,3 względnie 400 m. Należy jednak pamiętać, aby punkty narożne boiska piłki nożnej były oddalone przynajmniej o 1 m od krawężników bieżni. Każda bieżnia winna posiadać 4—5 torów. Szerokość każdego toru wynosi 1,25 m. Zewnętrzne i wewnętrzne granice bieżni ustala się za pomocą krawężników, które należy budować z cegły, cementu, lub osmolonych desek o zaokrąglonych krawędziach. Krawężniki bieżni winny wystawać 3 cm ponad nawierzchnię i pole piłki nożnej. Sposób ich budowy jest podany na rys. 3.

Przy wykonywaniu urządzeń na boisku sportowym możecie zwrócić się o pomoc do inżyniera lub technika budowlanego, pracującego w Waszej okolicy, względnie postarać się o podręczniki omawiające szczegółowo sposoby budowy urządzeń, a więc o „Poradnik Sportowca Wiejskiego" i „Urządzenia Sportowe". Pierwsze z tych wydawnictw ukazało się nakładem Wydawnictwa „Sport i Turystyka", drugie nakładem Państwowych Wydawnictw Technicznych".

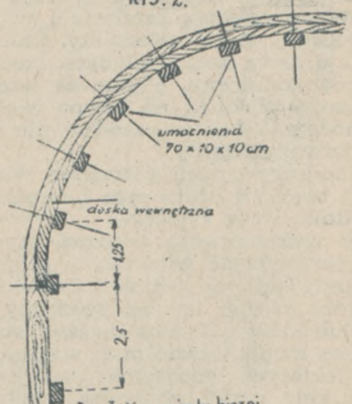
Większe trudności sprawi Wam napewno budowa urządzeń do rzutów oszczepem, dyskiem i pchnięć kulą oraz skoczni do skoków w dal i wzwyż. Na rysunkach 4, 5, 6 i 7 podajemy wymiary tych urządzeń. Należy przy tym dodać, że doły do skoków winny mieć głębokość co najmniej 50 cm, być wypełnione drobnym, przesianym piaskiem i umocnione dookoła ramą z desek, której krawędzie nie mogą w żadnym wypadku wystawać ponad powierzchnię ziemi. Rozbieg w zasadzie winien przebiegać z południa na północ. Obręcz, zamykająca pola do pchnięć kulą, również nie może wystawać ponad powierzchnię boiska. Wystawać winien jedynie drewniany próg wysokości 102 mm. Zarówno pole do pchnięć kulą, jak i pola rozbiegów do skoków winny mieć odpowiednią nawierzchnię, zbudowaną w sposób omówiony przy budowie bieżni żużlowej.

Jeśli zainteresował Was ten artykuł, a wskazówki w nim zawarte wykorzystaliście praktycznie, napiszcie o tym do Redakcji, nie zapominając także o swoich życzeniach i propozycjach odnośnie umieszczania dalszych, podobnych materiałów. Chętnie pomożemy Wam w budowie innych urządzeń sportowych, które moglibyście wykonać w swojej wsi.

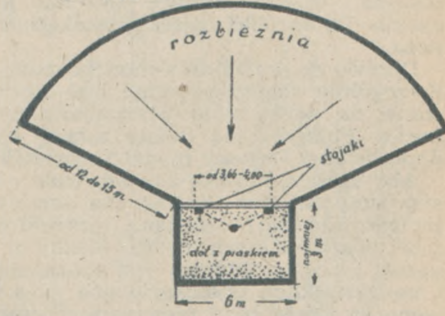
J. Z.



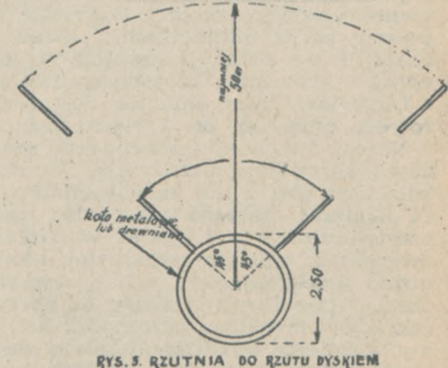
RYS. 2.



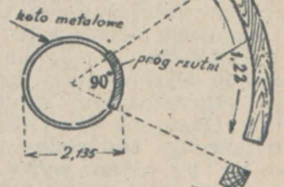
Rys 3. Krawężniki bieżni



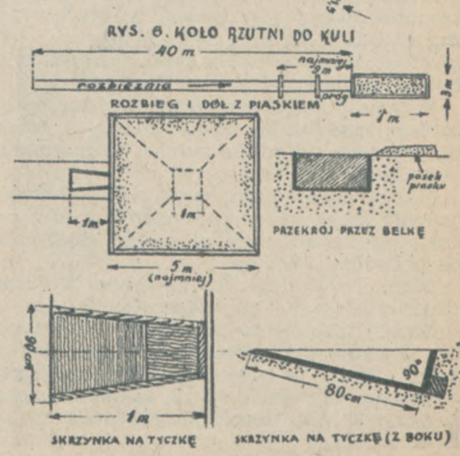
RYS 4. SKOCZNIA W ZWYŻ



RYS. 5. RZUTNIA DO RZUTU DYSKIEM



RYS. 6. KOŁO RZUTNI DO KULI



RYS. 7.
ELEMENTY BUDOWY SKOCZNI
DO SKOKÓW O TYCZCE.

WYKONUJEMY MODELE MASZYN ROLNICZYCH

Maszyny rolnicze, które pracują na naszych polach, rok rocznie podwyższają urodzaje i świadczą o rozwoju kultury wsi polskiej. Z tej młodzieży, która te maszyny obsługuje, powstają nowe kadry młodych mechaników i przyszłych inżynierów rolnictwa. Ponieważ budowa maszyn rolniczych jest bardzo ciekawa, na pewno wielu z Was chętnie wykona ich modele, które w zasadzie nie odbiegają od konstrukcji prawdziwej maszyny.

Do budowy modeli potrzebne Wam będą kawałki drzewa, dykty, blachy i drutu oraz narzędzia: nóż, szydło, piła, młotek, pilnik, strug i obcęgi.

Przy wykonywaniu poszczególnych części modelu należy ściśle przestrzegać właściwych proporcji i wymiarów, podanych przy każdym rysunku. Części modelu, które wykonamy w bardzo prostej formie, będziemy łączyć gwoździami, śrubami lub klejem. Trzeba uważać, aby robotę wykonać czysto, wówczas model będzie miał wygląd estetyczny.

W niektórych modelach spotykamy okrągłe, drewniane detale: koła, rurki lub krążki. Najlepiej jest wytoczyć je na tokarce, można również wykonać je ręcznie przy pomocy cyrkla. Do obróbki części prostokątnych używamy struga lub noża.

Drzewo do wykonania modelu musi być suche i bez sęków. Szczególnie równo powinno być obrobione drzewo przeznaczone na wykonanie płaszczyzn, między którymi zachodzi tarcie. Poszczególne detale muszą być starannie do siebie dopasowane. Gotowy model malujemy farbą.

Aby maszyna lekko się posuwała — ruchome miejsca posypujemy talkiem. Patrząc na zamieszczone rysunki można zorientować się w montażu, łączeniu oraz formach i rozmiarach poszczególnych detali. Każdy z tych detali ma swoją nazwę i numer, którym jest oznaczony na ogólnym rysunku i na rysunkach poszczególnych części. Numery detali używane są także przy omawianiu rysunków. W porównaniu z prawdziwą maszyną, rysunki naszych modeli są zmniejszone dziesięciokrotnie. Wszystkie rozmiary na rysunkach podane są w milimetrach. Jeżeli w pobliżu Waszej wsi znajduje się POM, postarajcie się obejrzeć w nim te maszyny i ich części, których modele macie zamiar wykonać.

Omówimy teraz budowę 24-rzędowego siewnika traktorowego, służącego do wysiewu ziarna.

Na osi dwóch kół umocowana jest rama stalowa z drewnianą skrzynką przeznaczoną na nasiona. Wieko skrzynki połączone jest z nią zawiasami. Pod skrzynką znajdują się 24 lemiesze, ustawione w jeden szereg. Do dna skrzynki przytwierdzony jest aparat wysiewający, składający się ze skrzynek z zębatymi szpulkami, które przy pomocy mechanizmu przekazującego ruch z obydwóch kół transportowych obracają się i podają ziarno ze skrzyni do elastycznych rurek, którymi ziarno przechodzi już bezpośrednio do lemieszy. Lemiesze siewnika składają się z dwóch płaskich dysków, ustawionych w widełkach i osadzonych na pochyłej osi w ten sposób, aby stykały się ze sobą z przedniej strony. Lemiesze przytwierdzone są do ramy na zawiasach; gdy zachodzi potrzeba, możemy je podnosić i opuszczać przy pomocy specjalnego urządzenia, mogącego jednocześnie włączać aparat wysiewający. Pod wpływem naporu, spowodowanego odpowiednimi sprężynami, dyski zagłębiają się w ziemię. Napór na dyski regulujemy przy pomocy specjalnego urządzenia. Do lemieszy doczepione są łańcuchy, które wlokąc się po ziemi wyrównują rządek siewu i zasypują ziarna odpowiednią warstwą ziemi. Do przedniej części ramy przymocowany jest zaczep traktorowy. Przy tylnej części ramy znajduje się deska— platforma — przeznaczona dla obsługi siewnika. Szerokość pasa zasiewu wynosi 3,6 metra, a głębokość zasiewu ziarna — 4—7 cm.

Siewnik, ciągnięty przez traktor, posuwa się naprzód, lemiesze zagłębiają się w ziemię i formują w niej bruzdki, do których wpadają ziarna, doprowadzane przez rurki (nasieniowody) do lemieszy.

Model, który sami wykonacie, będzie bardzo zbliżony do prawdziwego siewnika; można w nim będzie podnieść lemiesze, regulować siew, a nawet będziecie mogli zainstalować oś podającą nasiona.

Rama siewnika „1" zrobiona z drzewa, składa się z podłużnej listwy, poprzecznego drąga — dyszla z zaczepem i dwóch ukośników z blachy, wygiętych pod kątem prostym. Do końców podłużnej listwy przybite są dwie deski z otworami. Przez te otworki przechodzi drewniana oś, na której osadzone są ściśle dwa koła, obracające się jednocześnie z osią „2". Do desek przytwierdzone są 4 podwieszki drewniane; w dwie z nich wchodzi rdzeń lemieszowy, czyli tak zwana oś lemieszów „3".

Podłużna listwa stanowi jednocześnie dno skrzynki „4", zbitej z podłużnych desek oraz dwóch ścianek bocznych, mających kształt ściętego stożka. Skrzynię zamyka wieko, przytwierdzone do niej zawiasami.

Koła siewnika wykonujemy w następujący sposób. W drewnianej piaście wiercimy promieniście otwory, w które wbijamy szprychy, wykonane z żelaznych prętów. Koło obciągamy blaszaną obręczą, przytwierdzoną gwoździami.

Część osi, przechodząca przez wnętrze skrzyni, ma zębate wycięcia, przez które ziarno przedostaje się do otworów znajdujących się na dnie skrzyni. Liczba otworów odpowiada liczbie lemieszy.

Z otworów ziarno przechodzi nasieniowodami „6" do lemieszy. Rurki, które wykonujemy z blachy lub mocnego papieru są przytwierdzone do skrzyni przy pomocy poprzecznych listewek.

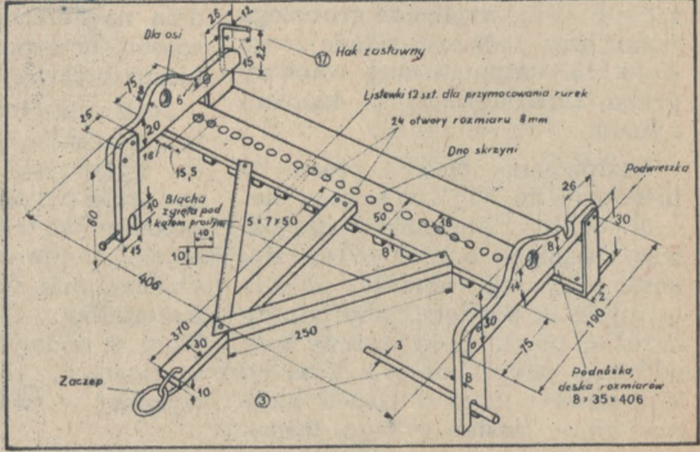
Celem ochrony kół przed błotem przytwierdzamy do ramy dwa blaszane błotniki.

Lemiesz składa się z widełek „8", dwóch blaszanych dysków „9", obciążenia z kłodą „10", sprężyny napierającej „11" i doczepionych do lemieszy wlokących się łańcuchów „12".

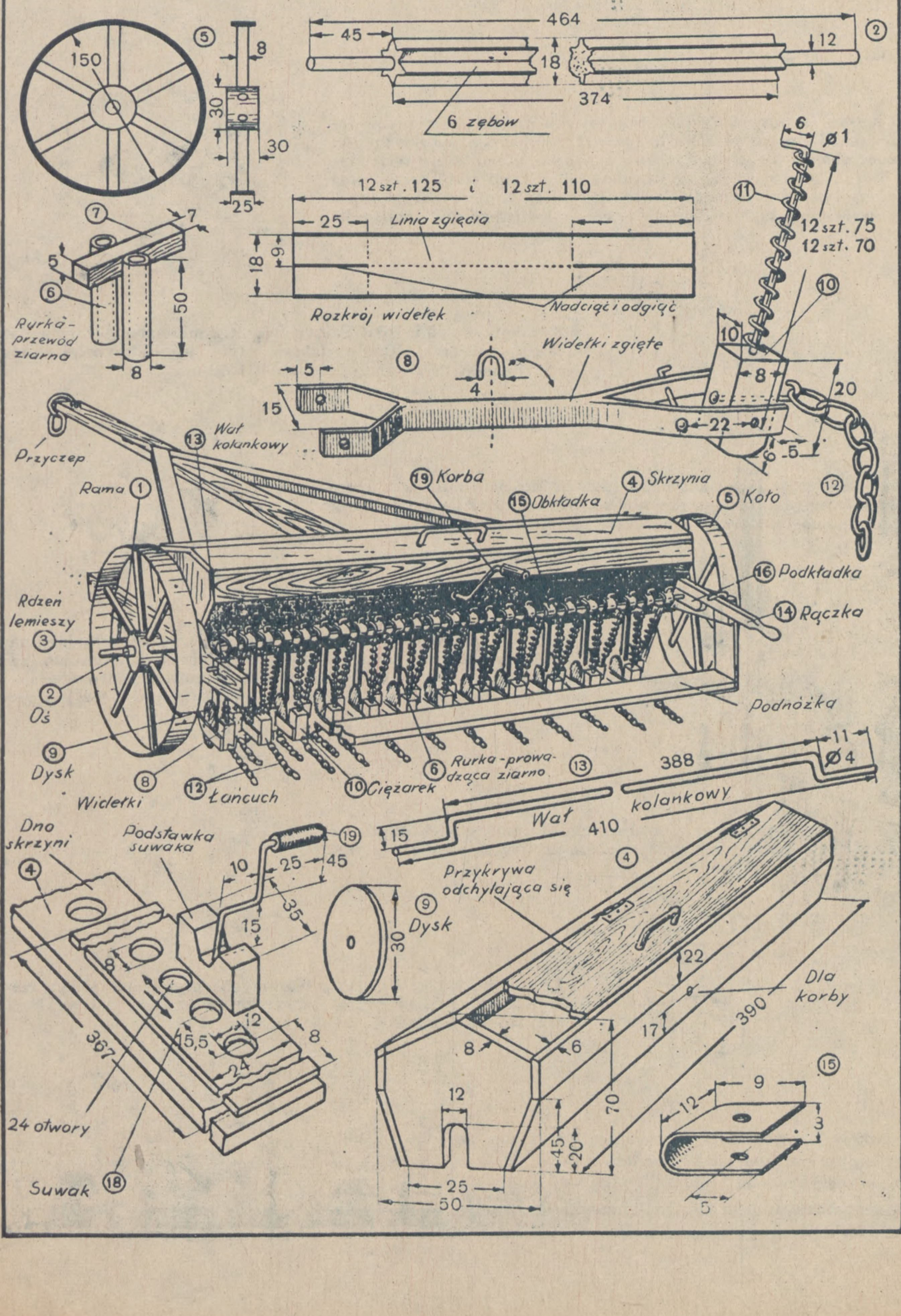
Dyski, obracające się w widełkach na osi, ustawione są pod kątem tworzącym klin. Rurki doprowadzające ziarno znajdują się między dyskami. Widełki długie i krótkie wykonujemy z blachy (mogą być wygięte lub sklepane) i nakładamy na przemian na oś. W ten sposób lemiesze, osadzone na osi, ustawiają się jakby w dwa szeregi. Dyski drugiego szeregu przechodzą między śladami dysków szeregu pierwszego. Przytwierdzenie nasieniowodów nie przeszkadza widełkom w ich swobodnym poruszaniu się na osi, które następuje przy podnoszeniu się i zagłębianiu lemieszy. Ruch lemieszy odbywa się przy pomocy obrotów wału kolanowego „13". Za dyskami do widełek przytwierdzone jest obciążenie, do którego przyczepione są 3—4 ogniwa łańcucha, wlokącego się po ziemi. Wał kolanowy wstawiony jest w otworki bocznych desek tylnej części skrzyni. Do wygiętej części wału przymocowane są specjalną ramką „15" obciążniki lemieszowe. Ramkę wykonać można z blachy wygiętej w kształcie litery „U" i posiadającej na swych końcach otwory. Ramka obejmuje wał, w otworku jej umieszczamy drut obciążnika lemiesza, a następnie zaginamy końce drutu, nasadzając uprzednio na obciążnik sprężynę napierającą „11". Przy różnym zagłębianiu się lemieszy obciążniki mogą swobodnie przesuwać się w uszkach ramki. Żeby uchwyty nie zaczepiały się między nimi, zakładamy na oś specjalne krążki. Do wału kolanowego przytwierdzona jest podkładka „16" z rączką „14". Reguluje ona pracę lemieszy.

W celu regulacji wielkości otworów na dnie skrzyni z nasionami znajduje się płytka blaszana lub drewniana z otworkami zwana suwakiem. Położenie otworów w suwaku odpowiada położeniu otworów na dnie skrzyni. Przy pomocy korby z rączką możemy przesuwać suwak wzdłuż dna skrzyni w obie strony, regulując w ten sposób wielkość otworów, a tym samym gęstość wysiewu.

Przed przeprowadzeniem próby wykonanego przez Was modelu wsypujemy do skrzyni drobne ziarno, a następnie wprowadzamy siewnik w ruch. Wykonując model siewnika konnego, należy pamiętać, że będzie on posiadał tylko 12 lemieszy.



SIEWNIK TRAKTOROWY 24-o RZĘDOWY



KOLCE i ciernie



Na boisku Ludowego Zespołu Sportowego przy Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Gałowie (powiat Szamotuły) odbywają się w każdą sobotę i niedzielę... zabawy taneczne. Rezultatem tych „zabaw“ jest zaśmiecone i zanieczyszczone odłamkami szkła boisko oraz zniszczony żywopłot. Radzimy kierownictwu PGR przerwać tą „zabawę“ i zwrócić boisko sportowcom w celu właściwego wykorzystania.

* * *



Dyrekcja Zespołu PGR Parzęciewo utrudnia sportowcom wyjazdy na kursy sportowe. Byłoby dobrze, gdyby jak najszybciej zmieniła „kurs“ i nastawiła się raczej na pomoc LZS-om.

* * *



Kierownik PGR Przysieka Mała (powiat Kościan) odmawia uporczywie przydzielenia terenu pod boisko. Ale młodzież i my będziemy się tego niemniej uporczywie domagać. Aż do skutku!

* * *



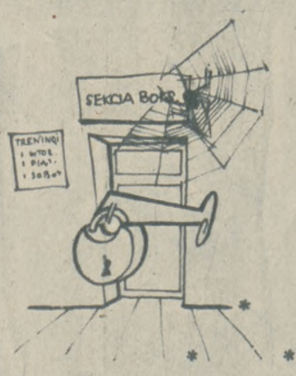
LZS-owcy z Mchowa tak się rozmiłowali w piłce nożnej, że nawet na zabawy taneczne chodzą w... butach piłkarskich. Nam się jednak wydaje, że nie zawsze to, co jest modne na boisku, jest modne na sali tanecznej. No i pomiędzy poleczką, a „wózkowaniem“ też jest pewna różnica.

* * *

LZS-owcy z fermy lisiej w Wałbrzychu karmią swoich pupilków ubrani w dresy sportowe. Czyżby sądzili, że lisy są aż tak usportowione?



* * *



Trener bokserski Capitto z Wałbrzycha przyjechał jeden raz do LZS Wąsocz, założył sekcję bokserską, wyznaczył dni treningu i... więcej się nie pokazał. A młodzież czeka... I my też...

* * *

Dyrektor Zespołu PGR Jerzmianice Zdrój nie chce przydzielić młodzieży terenu pod boisko, ponieważ jego zdaniem „uprawianie sportu szkodzi zdrowiu krów“.

Nie zaopatrujemy tego żadnym komentarzem, bowiem zdanie „uczonego“ dyrektora mówi samo za siebie...



(Tom)

ROZRYWKI umysłowe

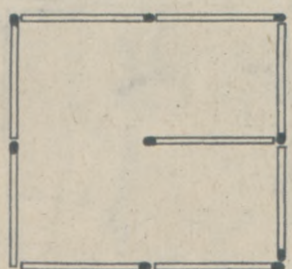
OBROTNICA



W każdej kratce podanej figury znajdują się cztery litery. Należy je uporządkować tak, aby otrzymać w każdej kratce jedno słowo. Początkowe litery tych wyrazów dadzą rozwiązanie.

Początek w kratce zaznaczonej.

UKŁADANKA



Przez dołożenie 3 zapałek utwórz z podanej figury 5 kwadratów.

KONIKÓWKA

W	A	E	S	Ł
L	M	A	T	N
H	H	I	A	P
O	D	O	O	E
C	N	R	O	B

Ruchem konika szachowego odczytać rozwiązanie.

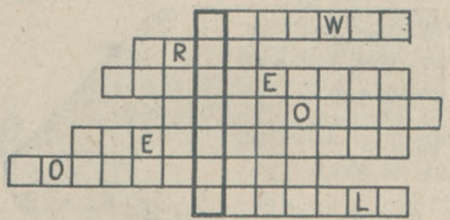
ZGADYWANKA MATEMATYCZNA

W następujących przykładach dodawania odgadnąć, jakie cyfry zostały zastąpione kropkami.

```
 . 7 3 .     2 . 0 3     8 . 8
 3 . . 2     . 3 . 7     . 4 .
 -------     -------    ------
 5 2 8 1     6 7 3 .    11 6 2
```

LOGOGRYF LITERACKI

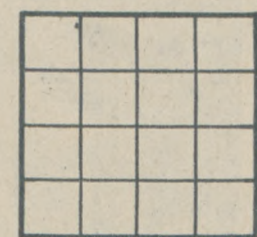
Do podanej figury wpisać 7 wyrazów o podanych niżej znaczeniach. Litery w kratkach oznaczonych czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie — nazwisko wielkiego poety rosyjskiego. Dla ułatwienia w niektórych kratkach podane są litery.



Znaczenie wyrazów:

1) Autor książki pt. „Opowieść o prawdziwym człowieku",
2) Pisarz polski z doby pozytywizmu, autor „Placówki",
3) Pisarz polski, autor wielu powieści historycznych,
4) Pisarz radziecki, autor powieści: „Cichy Don" i „Zorany ugór",
5) Autor „Krzyżaków",
6) Znana pisarka z doby pozytywizmu, autorka noweli „Dym" i wiersza „Przed sądem",
7) Autor książki pt. „Pamiątka z Celulozy".

KWADRAT MAGICZNY



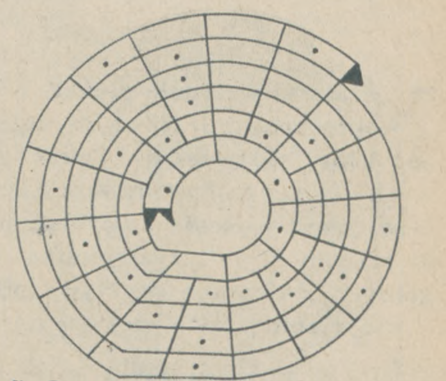
Do kwadratu wpisać 4 wyrazy 4-literowe tak, by można je było czytać poziomo i pionowo jednakowo.

Znaczenie wyrazów:

1) Kolor w kartach,
2) Napój alkoholowy,
3) Część należności,
4) Wystająca część dachu.

ŚLIMAK

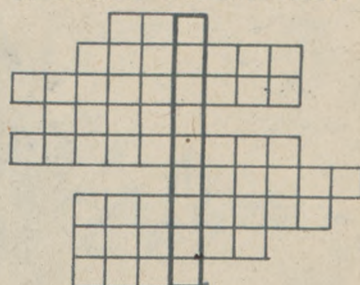
Do podanej figury wpisać odśrodkowo 21 wyrazów o podanych niżej znaczeniach; końcowa litera jednego wyrazu jest zarazem literą początkową wyrazu następnego. Litery w kratkach oznaczonych kropkami, czytane od środka do zewnątrz dadzą rozwiązanie. Liczby w nawiasach oznaczają ilość liter w danym wyrazie.



Znaczenie wyrazów

1) Inaczej wąwóz (3);
2) Coroczny wygon owiec na pastwiska (5);
3) To, czym się pisze na tablicy (5);
4) Owoc egzotyczny (6);
5) Słonina w języku rosyjskim (4);
6) Kości rybie w liczbie mnogiej (4);
7) Imię żeńskie (5);
8) Budynek ogrodowy (6);
9) Inaczej ofensywa (4);
10) Inaczej świetlica (4);
11) Pomieszczenie dla psa (4);
12) Najważniejsza tętnica (5);
13) Uszkodzenie (6);
14) Scena cyrkowa (5);
15) Specjalista w rolnictwie (7);
16) Środek porozumiewania się między ludźmi (4);
17) Obywatel jednego z państw azjatyckich (4);
18) Znak ostrzegający przed mielizną (4);
19) Skład broni (7);
20) Broń używana w starożytności, obecnie sprzęt sportowy (3);
21) Wierzchnia warstwa drzewa (4).

LOGOGRYF GEOGRAFICZNY



Do podanej figury wpisać 9 nazw geograficznych. Litery w kratkach oznaczonych czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie — dziesiątą nazwę geograficzną.

Znaczenie nazw:

1. Rzeka graniczna między Polską a ZSRR,
2. Rzeka, nad którą leży Paryż,
3. Część świata,
4. Państwo w Afryce północnej,
5. Stolica Rumunii,
6. Stolica ZSRR,
7. Najmłodsze miasto w Polsce,
8. Pierwsza siedziba PKWN,
9. Rzeka, nad którą leży Leningrad.

Wyd. Kom. Gł. PO „SP". Redaguje zespół
Warszawa, ul. Szwoleżerów 1
Zdjęcia: CAF, WAF, K. Pająk, B. Koszewski, L. Prymaka
Druk. Wojsk. Zakł. Graficzne
Zam. 7047 z 5-B-18433

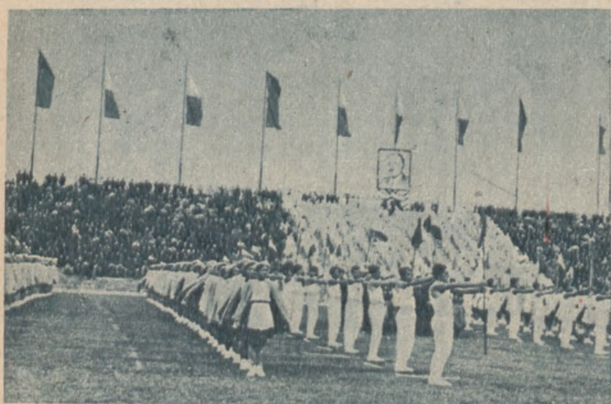
CENA 1,50 ZŁ

FOTOKRONIKA LZS

Niezatarte wrażenie piękna, radości, zdrowia i siły pozostawił na widzach i uczestnikach II-ej Ogólnopolskiej Spartakiady pokaz gimnastyczny Ludowych Zespołów Sportowych. Każda część pokazu była wyrazem wysokiego poziomu naszych zawodników, którzy umieli połączyć rytmikę i sprężystość poszczególnych ćwiczeń z bogatym folklorem wsi polskiej i tradycjami wyzwoleńczymi narodu polskiego.

Drugie miejsce, jakie zajęli gimnastycy LZS na II-ej Ogólnopolskiej Spartakiadzie, jest wielkim i zaszczytnym osiągnięciem sportu wiejskiego, jest pięknym prezentem sportowców wsi dla Polski Ludowej w roku jej dziesięciolecia.













KALENDARZ SPORTOWY

6. IX

Masową imprezą, organizowaną w czasie dożynek, będą spartakiady w zespołach PGR i w LZS-ach.

Będą to jedne z przedostatnich, masowych zawodów, przeprowadzonych przed zakończeniem sezonu lekkoatletycznego. Podczas centralnych dożynek rozegrany będzie trójmecz lekkoatletyczny między LZS — „Zryw" — „Start".

W kilka dni później od 25.IX do 10.X — odbędą się jesienne zawody korespondencyjne w lekkoatletyce. Wobec tego w imprezach tych nie zabraknie sportowców wsi, którzy nie tylko, że dadzą wiele ciekawych pokazów dla mieszkańców wsi, ale jednocześnie będą mogli sprawdzić, jakie rezultaty przyniosła im uporczywa, prowadzona przez całe lato praca na boiskach i bieżniach.

Termin dożynek

Tak można określić czas, w którym kolarze jeszcze raz masowo wystartują na rowerach turystycznych. W czasie dożynek gromadzkich, powiatowych i wojewódzkich rady LZS organizują wyścigi i raidy kolarskie dla turystów — mężczyzn i kobiet. Najlepsi turyści — członkowie LZS z raidów terenowych zaproszeni zostaną przez Radę Główną LZS na centralne uroczystości dożynkowe. Rozegrany zostanie tam centralny wyścig turystów na dystansie 15 km dla kobiet i 40 km dla mężczyzn. Warto więc zostać zwycięzcą w raidzie terenowym, by przez to zapewnić sobie start i obecność na dożynkach centralnych.

7–13. IX

Dni te będą sprawdzianem pracy zrzeszenia LZS w uprawianiu i upowszechnianiu gimnastyki. W tym czasie odbędą się w całym kraju masowe zawody korespondencyjne w gimnastyce. Wprawdzie ta dyscyplina sportu stawia u nas dopiero pierwsze kroki, ale pokazy gimnastyczne przeprowadzone w Białymstoku na Centralnej Spartakiadzie Wsi i masowy pokaz LZS na II Ogólnopolskiej Spartakiadzie w Warszawie dowodzą, że wśród sportowców LZS są duże możliwości uprawiania gimnastyki. Czasu jest niewiele, ale wystarczy go, by przeprowadzić treningi i wziąć udział w zawodach korespondencyjnych.

9–31. X

W tym terminie odbędą się aż trzy poważne imprezy piłkarskie. W dniach 9 i 10.X najlepsze drużyny siatkówki żeńskiej, które zakwalifikowały się do udziału w mistrzostwach Polski, rozegrają drugą rundę mistrzostw. 16 i 17.X takie same zawody odbędą się w konkurencji męskiej. Od 20 do 31.X przeprowadzony będzie półfinał mistrzostw Polski w siatkówce seniorów. Oczywiście, że w tych rozgrywkach wezmą udział tylko najlepsze drużyny. Pozostałe, grające w różnych klasach i nie objęte kalendarzowymi rozgrywkami, spotykać się będą w czasie terytorialnych, jesiennych zawodów o mistrzostwo swojego terenu.

6. IX

Niecodzienną atrakcją będą pokazy jeździeckie w wykonaniu członków LZS w czasie centralnych uroczystości dożynkowych. Ta piękna dyscyplina sportu zyska sobie nowe tysiące zwolenników i entuzjastów wśród młodzieży wiejskiej, dla której jazda konna nie jest nowością. W pokazie wystąpią najlepsi jeźdźcy LZS z przodujących sekcji jeździeckich.

Wkrótce po tej ciekawej imprezie przewidziane są mistrzostwa Polski w jeździectwie. Od 20 do 24.IX zmierzą swe siły reprezentanci poszczególnych zrzeszeń, by walczyć o zdobycie tytułów mistrzowskich. Członkowie LZS w dotychczasowych mistrzostwach odgrywali czołową rolę. Liczymy, że i w tym roku godnie będą reprezentować barwy naszego zrzeszenia.

10–17. X

Marsze jesienne. Ta impreza ma niezwykle duże znaczenie. Przecież bez udziału w marszach nie można uzyskać potrzebnej normy na odznakę SPO. A wstyd byłoby, gdyby któryś z LZS-owców tylko dlatego nie zdobył odznaki, że nie wziął udziału w marszach. Marsze jesienne mają już swoją tradycję. Rok rocznie startują w nich dziesiątki tysięcy chłopców i dziewcząt wiejskich, zarówno z LZS, jak i niezorganizowanych. Do udziału w marszach trzeba się jednak przygotować. Dlatego też naczelnym hasłem LZS-ów powinno być przeprowadzanie już od dziś systematycznych treningów, a w czasie od 10 do 17.X masowy udział w marszach jesiennych.



Fot. Kazimierz Pająk

XI LAT
LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO